Nr. 145. Rok X. Lwów, poniedziałek 27 marca 1905. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartał.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę
na kwiecień
(na kwartał II 1905)

Prenumeratorzy „Słowa Polskiego“ zamawiać mogą wraz z dziennikiem za dopłatą 1 korony miesięcznie (3 kor. kwartalnie, 12 kor. rocznie) tygodnik, poświęcony wszystkim gałęziom pracy kobiet, modom, sztuce i literaturze

„Świat kobiecy“

(Pismo to bez pośrednictwa „Słowa Polsktego“ kosztuje w Galicyi 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie).

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zaczętych w pierwszym kwartale powieści.

Z powodu przesilenia węgierskiego.

Zatarg między koroną i większością narodową Sejmu węgierskiego przybrał charakter ostry. Układy zostały zerwane i nie ma nadziei ich nawiązania, dopóki obie strony zostają na zasadniczem stanowisku. Niekóre dzienniki mówią głośno, że przesilenie musi się zakończyć „cięciem cesarskiem“, co w przekładzie na język zwykły oznacza zamach stanu, bo takim zamachem byłoby niewątpliwie rozwiązanie Sejmu. Po cichu mówią o dalej idących zamiarach: zniesienia dualizmu w związku z przekształceniem ustroju całej monarchii w duchu federalistycznym, stłumienia chociażby siłą separatystycznych dążeń węgierskich. O tem mówią, ale tego nie zrobią, natomiast buńczuczna gadanina drażni Węgrów, bo i do nich niewątpliwie odgłosy jej dochodzą.

Łatwo mówić o „cięciu cesarskiem“, nietylko jednak w akuszeryi, ale i w polityce jest to operacya bardzo trudna, wymagająca przedewszystkiem pewnej, silnej i młodej ręki. Powiadają poufnie, że taka właśnie ręka ją wykona, chodzą, jak sądzimy, nieuzasadnione pogłoski, że cesarz Franciszek Józef zamierza abdykować na rzecz swego następcy. Jest to raczej życzenie tych kół wiedeńskich, które chciałyby separatyzm madziarski zgnębić, niż zamiar pozytywny.

Do udania się operacyi nietylko zresztą silnej ręki trzeba, ale i innych warunków. W dzisiejszym stanie rzeczy wszelka operacya mogłaby wywołać w monarchii austryackiej zakażenie całego jej ustroju.

Położenie jest istotnie bardzo trudne. Dążenie narodu węgierskiego do samodzielności państwowej, oparte na wiekowej tradycyi politycznej, wzmocnione dziś świadomością interesów gospodarczych kraju, skrystalizowane w program wyraźny spotyka się z oporem, wynikającym z tradycyi dynastycznej i z równie silnych, jak ta tradycya, uprzedzeń i przyzwyczajeń.

Sądzimy jednak, że jak dotychczas niejedokrotnie bywało, korona ustąpi właśnie w interesie dynastyi i monarchii, zmysł zaś polityczny Madziarów ułatwi nadanie uregulowaniu stosunku Austryi do Węgier pozorów kompromisu, szczędzącego drażliwość jednej strony a drugiej natomiast zapewniającego korzyść realną.

Bo to, co się mówi, że rozwój samodzielności politycznej Węgier grozi „mocarstwemu stanowisku monarchii“ jest frazesem, powtarzanym z rutyny politycznej. W tym frazesie odbija się fałszywa doktryna, że tylko państwo scentralizowane może być wewnętrznie i na zewnątrz silnem. Skoro się dziś do historyi polskiej sięga i dowodzi, że walka stronnictw narodowych węgierskich z koroną, przypomina walkę naszej szlachty przeciw „absolutum dominium“ królów, nie zawadzi zaznaczyć, że podwójne państwo polsko-litewskie doszło do największej potęgi w tej właśnie jagiellońskiej epoce, kiedy unia, łącząca dwa narody, była tylko personalną. Nie znaczy to wprawdzie, że ściślejsza unia Polski z Litwą spowodowała upadek Rzeczypospolitej, chociaż i to zdanie ma za sobą wiele argumentów, ale wykazuje, że państwo podwójne, którego części składowe tylko osoba monarchy łączy, może być bardzo silnem, a związek może być trwałym.

To samo powiedzieć można o języku narodowym w armii węgierskiej. Jednolitość komendy nie ma dla dzielności i sprawności armii żadnego znaczenia. Owszem raczej powiedzieć można, że z węgierską komendą i sztandarami węgierskimi armia węgierska lepiej bić się będzie, niż obecnie.

Ważną jest jedynie jednolitość organizacyi armii w obu połowach państwa, ale tej żądane przez Węgrów zmiany nie naruszają. Słusznie zaznaczono, że dawniej armia austryacka z wielojęzyczną komendą bywała zwycięską, jak za ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, pod księciem Lotaryńskim, marszałkiem Laudonem i innymi, a gdy później uczyniono jej bitność zawisłą od jednolitości guzików i od niemieckiej komendy, to ta sama armia ponosi stale od stu lat z górą klęski.

Ale gdyby nawet dążenie Węgrów do uzyskania samodzielności państwowej groziło i „mocarstwowemu stanowisku monarchii“ i sprawności armii, od której w znacznej mierze to stanowisko zależy, my Polacy powinniśmy zachowywać się bardzo ostrożnie w tak drażliwej sprawie i to zarówno z praktycznych, jak z zasadniczych względów.

Dążenia węgierskie, analogiczne z naszemi dążeniami narodowemi, muszą budzić w społeczeństwie polskiem uznanie ich słuszności i sympatyę dla nich. Polityka wprawdzie nie może opierać się wyłącznie na sympatyach, w tym wypadku jednak i interes narodowy każe nam nietylko drażliwość Węgrów uwzględniać, ale ich dążenia popierać lub przynajmniej neutralnie wobec nich się zachowywać. Dziś zwłaszcza, wobec możliwości zmiany zasadniczej położenia Polaków w państwie rosyjskiem, politycy nasi w Wiedniu powinni o tem pamiętać. Zarówno rządowe, jak liberalne sfery rosyjskie przeciwne są autonomii Królestwa, a tembardziej prowincyi zabranych, głównie, a bodaj nawet jedynie z obawy, że takie wyodrębnienie ziem polskich osłabi potęgę państwa.

I dosłownie niemal politycy rosyjscy powtarzają te argumenty, którymi politycy i publicyści galicyjscy dążenia węgierskie zwalczają. Ba, zaczynają już nawet powoływać się na powagę mężów stanu w rodzaju p. Abrahamowicza. To jest również wzgląd bardzo dziś ważny, zalecający naszym politykom w Wiedniu, o ile chcą być politykami polskimi, szczególną wstrzemięźliwość i roztropność w wystąpieniach publicznych w sprawie stosunku Austryi do Węgier.

Przemówienie posła Głąbińskiego

w austryackiej komisyi budżetowej w sprawie administracyi skarbowej.

Jest to znamiennym rysem naszych czasów, że w ocenie ważnych wypadków i stosunków politycznych lubimy obracać się wśród zapatrywań skrajnych. Oddajemy się nieraz zbyt pochopnie skrajnemu optymizmowi, aby przy lada niepowodzeniu popaść znowu w skrajny pesymizm. Ten nerwowy nastrój i chwiejny proces myślenia można stwierdzić także w opiniach o stanie austryackich finansów. Jeszcze niedawno przypisywano w Austryi zbyt wielką wagę do zwyżek bilansowych: zapasów kasowych i głośno utrzymywano, że siła finansowa i elastyczność austryackiego skarbu może wytrzymać nierównie większe ciężary. Przeciwnie dzisiaj, zatrwożeni nieładem i anarchią finansową, jakie pozostawiły po sobie rządy § 14, przechylamy się znowu ku

Juliusz Verne

(ur. 1828 † 1905).

W niedawno wydanem studyum literacko-psychologicznem o fantastycznej twórczości literackiej, p. t.: „Die Gespenstergeschichten“ dr. Benno Diederich opowiada, jakto znudzony i znużony czytaniem nowoczesnych powieści i nowel, zawierających „w gruncie rzeczy zawsze to samo, Jego i Ją w nieskończonych odmianach, legalnych i nielegalnych, zamężnych i niezamężnych, w stosunkach od trójkąta aż do n = kąta“, utworów, w których, „jeżeli nawet przedmiot niema z tem nic wspólnego, musi się koniecznie wywlec jakąś parę kochanków“, zwrócił się wreszcie do Juliusza Vernego i w powieściach jego znalazł wytchnienie.

I niema wątpienia, że ten niejako „płodozmian duchowy“ jaki zaprowadził Verne w powieściopisarstwie, prócz żywości opowiadania i naukowej, a raczej technicznej ich fantastyczności, był jednym z powodów niesłychanej ich popularności i poczytności na całej kuli ziemskiej. Był też czas, kiedy nie znalazłoby się autora, któryby z Vernem mógł się mierzyć co do poczytności, a wydawca jego robił złote interesy, tak, że mógł i dobrze zapłacić autora i pozwolić mu na tego rodzaju kaprysy, jak n. p. robienie aż 17 korekt z jego dzieła i to tak radykalnych, że często powieść Vernego w korekcie pierwszej a 17 zupełnie do siebie nie była podobna.

Od dłuższego czasu Verne, zamieszkały w Anniens, jednem z prowincyonalnych miast francuskich oślepł i zamilkł, przed kilku dniami doniesiono o ciężkiej jego chorobie, a wczoraj wreszcie nadszedł telegram o śmierci 77 letniego już starca.

Juliusz Verne bowiem urodził się 8 lutego 1828 r. w Nantes. Kształcił się w Paryżu, gdzie chodził na wydział prawny, ale równocześnie rozpoczął zawód literacki, pisząc komedye dla paryskich teatrów, libretta do oper i operetek.

Równocześnie jednak idąc za wrodzonym popędem swej natury, musiał się oddawać głębokim studyom naukowym i technicznym, bo już pierwsza jego powieść p. t.: „Pięć tygodni w balonie“, wykazuje ogromne obznajomienie z postępami techniki. Już ta powieść uzyskała takie powodzenie, że Verne poznał, gdzie jego droga, porzucił wszystko inne i oddał się pisaniu opowiadań.

Wspomniany już dr. Benno Diederich zestawia powieści Vernego razem z wizyonerskiemi nowelami głośnego dziś autora angielskiego Wellsa. Jestto zestawienie mimo całej wartości Vernego, ubliżające dla Wellsa, a przedewszystkiem nieprawdziwe. Autora uwiodło podobieństwo „naukowej fantazyi“ u jednego a drugiego. Ale podczas gdy Verne opiera się na prawach fizycznych, znanych już i odkrytych, a tylko fantazyuje na temat, co technik na podstawie tych praw za nowe machiny mógłby wynaleźć, Wells sięga dalej w nieodkryte prawa natury, stawia sobie kwestyę: co by też było, gdyby w naturze tak a tak się stało? i daje przemiany duszy i charakteru człowieka na tle rozmaitych fantastycznych epok. Jednem słowem, Wellsowi chodzi przedewszystkiem o duszę ludzką, a kwestya naukowa jest dla niego drugorzędną, zaś Vernemu o sam wynalazek, a ludzie na tle maszyn i fantastycznych budowli stanowią tylko literacki sztafaż, Wells nadto jest mimo pozornego humoru głębokim i prawie rozpaczliwym pesymistą. Natomiast Verne, pogodny optymista, który entyzyazmuje się zdobyczami obecnej epoki i w zapale opowiada, co ta epoka jeszczeby wynaleźć mogła i prawdopodobnie wynajdzie.

A wszystko to, jak powiedzieliśmy, oparte jest na gruntownej znajomości techniki i nauki, zbudowane z doskonałą logiką, tak, że Vernemu udało się opisać i faktycznie stworzyć na papierze niejeden wynalazek, który dopiero znacznie później przez techników został dokonany.

Tak n. p. w „20.000 mil pod morzem“ przepowiedział łodzie podwodne, właśnie teraz dopiero wychodzące ze stanu swego dziecięctwa, w „Tajemniczej wyspie“ „wynalazł“ torpedy, dużo przedtem zanim je skonstruował pewien porucznik austryacki, w „Podróży naokoło świata w 80 dniach“ przepowiedział udoskonalenie środków komunikacyjnych, które czasy nasze faktycznie już prześcignęły, w „Domu parowym“ zbudował w teoryi automobil, zanim się o nim komukolwiek śniło i t. d.

Z innych powieści jego wymienimy dla przykładu „Przygody kapitana Hatterasa“, „Dzieci kapitana Granta“, „Podróż do księżyca“ i „Naokoło księżyca“, „Fantazya doktora Ox“, „Zima wśród lodów“, „Kuryer cara“, „Piętnastoletni kapitan“, „Czarne Indye“, „Zamek w Karpatach“ itp.

Powiedzieliśmy, że Verne ludzi w swoich powieściach traktował jak przedmiot drugorzędny, nie znaczy to jednakże, aby robił z nich manekiny lub papierowe figurki. Owszem są to postacie, jak się mówi w rzemieślniczo-literackim języku „dobrze postawione“, silne, zdrowe, energiczne. Kobiety i kwestye miłosne w powieściach jego albo wcale nie istnieją, albo zajmują plan drugi.

Zupełnie jest naturalnem, że Verne tworząc takie typy, brał najchętniej Anglików za bohaterów swych powieści a można też powiedzieć, że ogólne wyobrażenie o typie Anglika, jakie ma nasz ogół, utworzyło się na podstawie powieści Vernego.

Umie bo też ich malować z ogromnym rozmachem, niemałym humorem i serdeczną sympatyą równocześnie.

Wprost rozczulającymi są np. w swojej dumie i śmieszności owi Anglicy z „Flektora Servodaca“, którzy znalazłszy się na komecie, nie chcą w żaden sposób powrócić na ziemię, bo musieliby opuścić porwane przez kometę resztki Ceuty, na których zatknęli sztandar Wielkiej Brytanii.

— A zresztą — odpowiadają z dumą na wszelkie namowy — Anglia o nas z pewnością nie zapomni!...

W. D.

skrajnemu pesymizmowi. Zdaniem mojem, ani zbytni optymizm dawniejszy nie był uzasadniony, ani dzisiejszy pesymizm nie ma trwałej podstawy. Pomijając bowiem nieład wywołany rządami bez parlamentu, musimy uwzględnić, że trwałe zwiększenie się wydatków jest następstwem ważnych reform społecznych, jak reformy judykatury cywilnej i regulacyi płac urzędników, które całą machinę państwową uczyniły zdolniejszą i sposobniejszą do pracy, i załatwiły cząstkę kwestyi socyalnej, wnikającej głęboko w cały organizm społecznego życia i zbiorowego dochodu. Korzyści zatem osiągnięte przez owe reformy są społecznie większe, niż nowy ciężar finansowy i oddziaływają pośrednio także na wzrost siły podatkowej ludności. Z takiego stanowiska należy też oceniać hasło przezorności i oszczędności, rzucone tu przez kilku mowców i ministra skarbu. Przezorność i rozumna oszczędność jest w każdem gospodarstwie publicznem konieczną i wskazaną. Wszelako oszczędność nie jest identyczną z negacyą i odmową wydatków uzasadnionych i wytwórczych, bądź dla podniesienia kultury i sił ekonomicznych społeczeństwa, bądź nawet dla zasilenia i wyrównania niesprawiedliwości w administracyi państwa i skarbu. Nie mogę więc podzielać zapatrywania, że wszelkie większe wydatki w zakresie skarbowym są już z góry wykluczone. Przeciwnie mogę zaznaczyć z całem przekonaniem, że n. p. podwyższenie d o d a t k ó w a k t y w a l n y c h urzędników w miastach nawiedzanych trwale drożyzną mieszkań i środków żywności, jakiem jest n. p, Lwów i niektóre inne miasta. jest rzeczą rozumnej przezorności i sprawiedliwości skarbowej.

Z żywem zadowoleniem muszę przyklasnąć zapowiedzi pana ministra skarbu, iż zamierza uczynić stanowczy krok ku d e c e n t r a l i z a c y i agend finansowych ministerstwa i rozszerzenia zakresu działania władz krajowych. Życzę panu ministrowi, aby mu się udało wykorzenić przesądy i zachcianki centralistyczne, tułające się w niektórych sferach władz centralnych. Jeszcze niedawno wykazywałem pewnemu wybitnemu referentowi w ministerstwie potrzebę trwałej decentralizacyi dostaw państwowych i usłyszałem dziwnie zaślepioną argumentacyę, że rząd centralny, dając pieniądze, ma prawo niemi dysponować. Argumentując w ten sposób zapominają panowie, że pieniędzy nie daje ani pan minister, ani jego podwładni urzędnicy, lecz s p o ł e c z e ń s t w o opodatkowane i że kwestya organizacyi rozdawnictwa funduszów publicznych zależy od względów słuszności i stosowności?

Również z całem uznaniem wnoszę ze słów pana ministra, że już w ministerstwie zaczyna kiełkować świadomość, iż władze centralne nie są odrębnym o r g a n i z m e m s t o j ą c y m p o n a d w ł a d z a m i krajowemi, lecz że są z całym organizmem urzędniczym ściśle złączone i że powinny się stale zasilać siłami z poszczególnych krajów i narodów państwa. Proszę jednak, aby ministerstwo nie poprzestawało na uznaniu tej zasady w teoryi, lecz zechciało ją stosować [illegible] w praktyce i powoływało stale naszych urzędników do urzędowania przy władzach centralnych.

Najważniejszą i najtrudniejszą kwestyą skarbową, którą załatwić musi ustawodawstwo i administracya skarbowa, jest r e g u l a c y a f i n a n s ó w a u t o n o m i c z n y c h, o której tutaj wiele już mówiono. Nie jest to tylko sprawa finansowa, lecz zarazem sprawa p o l i t y c z n a, albowiem chodzi w niej o to. aby ciała samorządne, kraje i gminy, mogły samodzielnie spełniać swoje zadania i aby w swojej samodzielności nie były przez zarząd centralny krępowane. Dlatego tylko w tym wypadku sprawa ta będzie odpowiednio uregulowaną, gdy zarząd centralny nie będzie patrzył zawistnie na życie autonomiczne i pozbędzie się zapędów ograniczania i zbytniego tamowania rozwoju tego życia. Kwestya ta nie jest nową, istnieje od narodzin konstytucyi austryackiej i musi być ostatecznie w duchu autonomicznym rozwiązaną. Na razie zgadzam się na zamiar pana ministra przysporzenia krajom większych dochodów przez podwyższenie podatku od spirytusu. Ale zamiar ten nie jest trwałym programem: przy wyborze programu musimy uwzględnić rozmaite znane systemy, między nimi także system angielski i pruski odstąpienia ciałom samorządnych podatków bezpośrednich. Z góry atoli zastrzedz się muszę, że na system ten tylko w takim razie mógłbym się zgodzić, gdyby nie tylko podatek gruntowy, ale także podatek d o m o w y w zupełności odstąpiono na cele samorządu.

Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że rząd wstąpił przed kilku laty na drogę pewnego uwzględniania potrzeb naszych stolic krajowych, obecnie zaś stara się z przyjętych na siebie zobowiązań wycofać. Mianowicie dla miasta Lwowa przyrzekł rząd znaczniejszą subwencyę na cele asanacyjne na wzór miasta Pragi i zachęcił gminę w ten sposób do podjęcia wielkich robót kanalizacyjnych; nie mogę przypuścić zatem, aby rząd nie chciał obietnicy dopełnić i chciał narazić miasto na wynikające stąd straty.

Z jedną z najwięcej piekących kwestyj skarbowych w Austryi, a szczególnie w Galicyi, jest sprawa w y k o n y w a n i a ustaw skarbowych, a przedewszystkiem podatkowych. U nas, mimo małego postępu pod tym względem w ostatnim czasie, ciągłe i groźne słychać skargi na f i s k a l i z m i ucisk podatkowy. Jeżeli szukać będziemy bezstronnie źródła tych skarg i żalów, przyjdziemy do przekonania, że pod tym względem nie można uwolnić ministerstwa skarbu od ciężkich zarzutów. Uważam za rzecz niesprawiedliwą i chybioną, całą winę spychać, jak się zwykle dzieje, bądź na tak zw. „niemoralność podatkową“ ludności, bądź na podwładne urzędy i ich samowolę. Przeciwnie, z całym naciskiem tutaj podnoszę, że główna wina cięży na m i n i s t e r s t w i e s k a r b u, wskutek jednostronnej fiskalnej tendencyi, jaka tkwi w wykonawczych rozporządzeniach i instrukcyach tego ministerstwa, stwarzających niepewności i wątpliwości prawne i dających organom skarbowym pobudkę do samowoli i krzywdzenia obywateli państwowych.

Dość wskazać tutaj na rozporządzenia wykonawcze ministerstwa do ustawy o podatkach bezpośrednich osobistych, które wbrew duchowi a nawet literze ustawy, zwichnęły intencyę prawodawcy, zepchnęły podatek osobisto dochodowy do rzędu dawnych podatków szacunkowych i otwarły szerokie wrota dowolności komisyj i organów podatkowych. Dość wskazać na ustawę o podatku zarobkowym od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, która ani słówkiem nie wspomniała o przedsiębiorstwach g m i n n y c h, snać tylko w tym celu, aby je tem bezwzględniej w drodze rozpodządzenia wykonawczego pociągnąć do płacenia podatku wedle pełnej stopy. Dość nakoniec przypomnieć cały szereg orzeczeń trybunału administracyjnego, któremi uznano postanowienia wykonawcze za niezgodne z ustawą.

Uważam tedy za rzecz największej wagi, aby rozporządzenia i instrukcye ministerstwa ściśle stosowały się do litery i ducha ustaw, aby nie demoralizowały podwładnych urzędników i nie szerzyły niemoralności podatkowej wśród społeczeństwa. Pierwszym warunkiem bowiem moralności podatkowej ludności jest ścisła lojalność ze strony władz i organów skarbowych. Jest wprost rzeczą naiwną spodziewać się moralności podatkowej ze strony obywateli tak długo, dopóki ci obywatele uważają się za ofiary wyzysku, za przedmiot samowoli skarbowej ze strony władzy. Interes ogólny wymaga tego, aby obopólny stosunek władzy skarbowej i społeczeństwa wzniósł się na wyższy poziom wzajemnego zaufania i poczucia obowiązków.

Dlatego z całą stanowczością domagać się musimy, aby rząd jaknajrychlej wykonał zapowiedź ustawy zasadniczej z r. 1867 i przedłożył projekt ustawy o d p o w i e d z i a l n o ś c i c y w i l n e j urzędników administracyjnych i skarbowych za naruszenia prawa, z drugiej strony zaś, aby zabezpieczył prawa i określił zakres obowiązków urzędników w odpowiedniej dzisiejszym potrzebom i ideom p r a g m a t y c e s ł u ż b o w e j. Tylko wówczas można bowiem oczekiwać od urzędników obywatelskiego pojmowania swoich obowiązków, gdy zakres ich praw i cała sfera ich działania będzie prawnie zabezpieczoną.

Następnie poparł mowca potrzebę powiększenia liczby g e o m e t r ó w w Galicyi, oraz budowy g m a c h ó w rządowych, zarówno na cele oświaty i szkolnictwa jak i administracyi politycznej i skarbowej, wskazując na fatalny stan wielu budynków skarbowych w Galicyi i we Lwowie, między innemi także Prokuratoryi skarbu.

Nie chcę — zakończył mowca - wnosić tu formalnych rezolucyj, gdyż cały szereg rezolucyj takich uchwalono już dawniej w parlamencie, a także w naszym Sejmie w Galicyi. Mniemam jednak, że mogę stwierdzić tutaj nietylko imieniem własnem, ale imieniem całej komisyi budżetowej (ogólne potakiwanie), że życzenia przezemnie wyrażone odpowiadają woli całej komisyi i ludności, i że wszyscy mamy prawo oczekiwać, aby przez rząd były jak najrychlej uwzględnione

Krewki szef sekcyi i flegmatyczny minister.

Wiedeń 26 marca.

(A) Nie tylko ministrowie, lecz nawet wyżsi urzędnicy ministeryalni podczas gospodaki paragrafu 14 do tego stopnia stracili poczucie swego właściwego stanowiska i odpowiedzialności wobec parlamentu, że każdą rzeczową tudzież uzasadnioną krytykę ich postępowania urzędowego, wypowiedzianą przez tego lub owego posła, uważają za osobistą obrazę — oświadczył mi jeden z członków komisyi parlamentarnej Koła polskiego, upoważniając zarazem do ogłoszenia swych słów. Szef sekcyi w ministerstwie kolejowem — ciągnął dalej tenże sam poseł — obraża się i prosi o dymisyę tylko dlatego, że podkomitet kolejowy w sposób poważny i fachowy poddał krytyce specyalnej, przedłożony mu przez rząd materyał techniczny i finansowy. Do czego dojdziemy, jeżeli każdy szef sekcyi albo każdy radca ministeryalny będzie się zrywał podczas posiedzenia Izby poselskiej albo podczas obrad tej czy owej komisyi, podawał się do dymisyi i wychodził za drzwi. Izba poselska niema do czynienia z poszczególnymi urzędnikami; wobec parlamentu są odpowiedzialnymi ministrowie nie tylko za własne postępki, lecz i za działalność swoich urzędników, ci urzędnicy są odpowiedzialni wobec ministrów.

Tę rozmowę z członkiem komisyi parlamentarnej Koła polskiego miałem w piątek podczas posiedzenia Izby poselskiej.

W sobotę rano dzienniki wiedeńskie przyniosły z jednego i tego samego źródła, skargę szefa sekcyi Wurmba, publiczną skargę na członków podkomitetu kolejowego tylko za to, że sumiennie wypełniali swój obowiązek, zlecony im przez komisyę kolejową. I tak pan szef sekcyi skarży się w „Neue Freie Presse“, że sprawy techniczne podczas budowy dróg żelaznych krytykowali pp. Kaftan i Stwiertnia. A któż miał krytykować, jeżeli nie dwaj specyaliści-technicy? Czy może ta krytyka należała do profesora gimnazyalnego Steinwendera, lub do adwokata dr. Sylwestra? Dalej pana szefa sekcyi ubodła krytyka, którą wygłosił poseł Stwiertnia w sprawie dodatków osobistych, pobieranych przez inżynierów, budujących owe koleje, ubodła właśnie dlatego, że poseł Stwiertnia jest sam inżynierem kolei państwowych. Trudno powstrzymać się od śmiechu! A któż może lepiej znać system i tajniki takich dodatków, jeżeli nie inżynier kolei państwowych! Pan szef sekcyi żali się przez trzecią osobę w „Neue Fr. Presse“, że pp. Kaftan i Stwiertnia, jako technicy, nie poprzestali na jego wyjaśnieniach, lecz z kolei nawet te wyjaśnienia poddali krytyce. Ha! widocznie jako technicy uznali te wyjaśnienia za niewystarczające i dlatego właśnie jako sumienni, uczciwi posłowie, poczuwali się do świętego obowiązku wypowiedzenia głośno swoich uwag.

Cały postępek szefa sekcyi Wurmba i jego skargi, obnoszone po gazetach, na członków podkomitetu kolejowego dowodzą, że — pomijając jego rozgłos w świecie techniczno-kolejowym — nie ma on wyobrażenia należytego o swoim stosunku odnośnie do parlamentu jako instytucyi nadzorczej. Tylko w atmosferze biurokracyi, nie nawykłej do kontroli parlamentarnej i rozpanoszonej do reszty w epoce par. 14, mogą kwitnąć i rozwijać się tacy urzędnicy o popędach absolutystycznych, nienawykłych do zdawania sprawy i rachunku z czynności biurowych.

*

Na uwagę wobec tych zajść zasługują mowy obu członków polskich podkomitetu, na uwagę tem większą, że biuletyn, preparowany dla wiadomości publicznej przez rząd, jest bardzo stronnym i pomija wszystko, co jest niekorzystnem dla rządu.

Zwróciliśmy się tedy przedewszystkiem do posła Stwiertni, jako tego, którego obwinia p. Wurmba o gwałtowność ataku, z prośbą, aby zechciał dla „Słowa Polskiego“ naszkicować treść swej głównej mowy. Uczynił to z całą gotowością.

Nasamprzód — cytujemy według niemieckiego tekstu przemówienia - poseł Stwiertnia podkreślił żmudny i odpowiedzialny obowiązek posłów kontrolowania bardzo ścisłego wszystkich przedłożeń rządowych z zakresu finansów państwa bez względów i względzików dla osób i instytucyj. Niepodobna żądać od posłów, aby potakiwaniem głowy potwierdzali bezkrytycznie wszystkie zarządzenia i przedłożenia rządowe. Posłowie mogą to uczynić dopiero wtedy, gdy się przekonają, że rząd postąpił zgodnie z prawem, z korzyścią dla państwa i z pełnem zrozumieniem sprawy samej. Przekroczenia kredytów podczas budowy kolei alpejskich zadają przedewszystkiem cios zwolennikom teoryi — a poseł Stwiertnia jest zwolennikiem tej socyalno-politycznej teoryi — aby państwo samo prowadziło budowle publiczne. Przeciwnicy słusznie podnoszą, że państwo naraziłoby się na ruinę finansową, gdyby podczas wszystkich robót publicznych doszło do takiego przekroczenia kredytów. Interpretacya rządu, że w tym razie nie przekroczono kredytów uchwalonych, lecz poprostu okazała się potrzeba nowych kredytów, jest z gruntu fałszywą. W takim razie w ustawach o budowie nowych kolei nie potrzebaby wcale wymieniać sumy, ponad którą przy budowie nie wolno wykroczyć, lecz wystarczyłoby w ustawie upoważnić rząd do wybudowania kolei. Ile zaś ta kolej będzie kosztowała, mniejsza o to! Gdyby powyższa interpretacya rządu była prawdziwą, w takim razie uchwalanie kredytów przez parlament równałoby się bezwartościowej formalności. Trzeba więc stanowczo zaprotestować przeciwko takiej teoryi ministeryalnej!

Przekroczenie kredytów pierwotnych przy sumie 178 milionów koron wynosi 50·5 prc. Nietylko przy robotach technicznych, ale nawet w dziedzinie ogólnej administracyi i t. d., dopuszczono się przekroczeń na sumę 5·9 milionów koron, przy wznoszeniu budynków 4·2 milionów. Obie te pozycye usprawiedliwiać trudnościami terenu jest rzeczą niemożliwą. Przeciwnie, odrazu z góry zrobiono tutaj kosztorys zbyt niski (widocznie te zarzuty zabolały p. Wurmba — Przyp. koresp.). Przedstawiciel rządu usprawiedliwiał owe przekroczenia wysokiemi pensyami inżynierów, które musiano dostosować do wymagań czasu. Błędne tłumaczenie! Toć podczas układania kosztorysu można już było uwzględnić owe wymagania obecnych warunków czasu. Dopiero po latach 15 albo 20 stosunki wydatków osobistych zmienią się zasadniczo w porównaniu z obecnymi.

Inne przekroczenia powstały także ze zbyt nizkich kosztorysów, z niedbałych studyów przygotowawczych, z nieprzewidzianych trudności terenu. Prawda, że rząd wniósł przedłożenie kolejowe przedwcześnie, bez dojrzałego rozpatrzenia sprawy. Gdyby poprowadzono studya przygotowawcze jeszcze 2 albo 3 lata, nie doszłoby do takich przekroczeń. Zresztą rząd, poznawszy błędy pierwszego kosztorysu, powinien był zawczasu przedłożyć Izbie poselskiej nową dokładną ustawę.

Rząd lekceważył sobie trudności techniczne podczas wiercenia tunelów i dlatego teraz przekroczenia tej pozycyi są nadmiernie wysokie, głównie dlatego, że rozpoczęto budowę równocześnie w wielu miejscach.

„Kto nie spróbuje — temu nie da tomu wiary“ — pisze Jan Szaberka z Stajerlak (Siedmiogród) o słynnym Fellera wonnym Fluidzie z esencyj roślinnych z marką „Elsa-Fluid“, który ludzie nazywają wszędzie w skróceniu:

Feller Elsa-fluid 2440

Używa się go z bardzo dobrym skutkiem przy powstałych wskutek przeciągu i przeziębienia bólach, darciu członków, kolce w boku, bólach głowy i zębów, postrzale, bólach kurczowych etc. — 12 małych lub 6 flaszek podwójnych opłatnie kor. 5 u E. V. Fellera w Stubicy, Centrala nr. 266 (Kroacya)

Wzrosło skutkiem tego zapotrzebowanie robotnika i materyału.

Za nizko zrobiono kosztorys stacyi St. André. Zamiast dwóch milionów wydano 9·1 milionów koron, gdyż i tutaj pospiesznie, tudzież bez rozwagi sobie postąpiono z uwagi na projektowany nowy port w Tryeście.

Zresztą obecne przekroczenie kredytów nie wystarczy do ukończenia budowy. Będzie potrzeba co najmniej nowych 10 milionów koron.

Na rozszerzenie stacyi w Galicyi i na Bukowinie przeznaczono w 1901 r. 31,274.600 koron. Z tej sumy od 1901 do 1904 wydano zaledwie 10.073,600 koron czyli w ciągu czterech lat nie wydano trzeciej części owej sumy. Należy się obawiać, że do roku 1907 ministerstwo nie wyda tej sumy na właściwy cel i wyznaczy ją na co innego.

Wogóle na północno-wschodnią sieć kolei państwowych ustawa inwestycyjna przeznaczyła skąpe fundusze. Trzeba więc obstawać, aby przynajmniej p. minister wydał na owe linie to, co mu nakazuje ustawa tembardziej, że tworzą one niemal jedną trzecią część całej sieci kolei państwowych. Na owych liniach brakuje lokomotyw i wagonów i temu brakowi trzeba zapobiedz.

Przekroczenia kredytów przy budowie kolei Alpejskich pozostaną na zawsze odstraszającym przykładem, do czego prowadzi pośpiech i brak rozwagi. Trudno też uznać za trafne uwagi p. szefa sekcyi Wurmba, jakoby rozmyślnie nizkie kosztorysy odstraszały przedsiębiorców robót od żądania wysokich cen. Rząd może w inny sposób miarkować zbyt daleko idące wymagania przedsiębiorców. Rozmyślnie nizki kosztorys prowadzi do nieporządków w budżecie państwa.

I oto obecnie w samej rzeczy nizki kosztorys doprowadził do gospodarki finansowej podczas budowania kolei Alpejskich, stanowczo pod względem formalnym błędnej i wielce niebezpiecznej dla skarbu państwa.

Tyle poseł Stwiertnia.

“

Pan szef sekcyi Wurmb wziął sobie do serca owe zarzuty posła Stwiertni tak dalece, że podał się do dymisyi. Minister dr. Wittek ani nie pomyślał o dymisyi.

Hyperangielska flegma!

Wybory do Rady miejskiej.

Wyniki wyborów w sali IV.

Sala czwarta wyborów do Rady miejskiej ma opinię miarodajnej, jeśli chodzi o przybliżone obliczenie według niej ogolnego wyniku wyborów, tutaj bowiem stawali wyborcy ze wszystkich prawie sfer miejskich w stosunku, odpowiadającym ogólnemu układowi grup wyborczych. Ku zadowoleniu ciekawości, z jaką ogół śledzi przebieg wyborów podamy wyniki skrutynium w tej sali, która, jak już donosiliśmy, w piątek ubiegły zakończyła swoją pracę.

Przedewszystkiem statystyka. Głosowano listami na 54 kandydatów, z tych 50 wybierano na lat 6, 4 na lat trzy. List takich złożono do urny w sali IV — 1231. Listy te wysunęły ogółem 347 kandydatów na lat sześć, a 68 kandydatów na lat 3. Z pierwszej więc kategoryi — rzecz oczywista — przepaść musi 297 kandydatów, z drugiej — 64.

Tyle ofiar! I to wszystko wskutek braku proroczej domyślności, których 54 obywateli ślepy los dopisał na listę przyszłej Rady miejskiej. Lwowska ordynacya wyborcza obliczona jest na cudowne uzdolnienia obywateli; bo przecież zwyczajny śmiertelnik nie może znać zblizka 54 ludzi z kwalifikacyami radzieckiemi, choćby, jak jest zwykle, siebie do nich liczył.

Przed wyborami było czynnych 11 komitetów; ideałem każdego z nich było sporządzić taką listę kandydatów, któraby jednomyślnie przeszła. Powstało stąd jedenaście jednomyślności. Gdybyż jednak była jednomyślność w kółku zwolenników każdego komitetu z osobna! List czystych, niekreślonych złożono do urny tylko 238 (na 1231), to znaczy, że zaledwie $^1/_6$ wyborców była w zupełnej zgodzie ze swymi komitetami, lub umiała uniknąć szczęśliwie konferencyj z agitatorami (resp. hyenami), którzy listy konkurencyjne kreślili. Ach, jak kreślili! Z list komitetu miejskiego, złożonych do urny, tylko $^1/_6$ część doszła w stanie dziewiczym, z przemysłowo-handlowego $^1/_{13}$, katolickiego $^1/_7$, ruskiego $^1/_9$ itd.

Na miejsce kandydatów wykreślonych wpisywano przeważnie kandydatów innych, milszych sercu. Nie zawsze jednak dbano o to dostatecznie, aby listę dokompletować. W ten sposób nie zużytkowano na listach miejsc, poprostu zmarnowano głosów — 2064. Na listach komitetu miejskiego przepadło głosów 371, na opozycyjnej 369, przemysłowej 107 itd.

Na 1231 list tylko 913 było kompletnych, inne zawierały po 49, 48, 45 i mniej kandydatów, były listy z 8 tylko, a nawet 4 kandydatami. Ośm list złożono niedrukowanych, samoistnie ułożonych, jeden zaś wyborca, nie ufając żadnej liście i swemu pismu, głosował ustnie.

Ogółem padło głosów w czwartej sali 59.486 na sześciolecie i 4.824 na trzechlecie (zamiast 61.550 i 4.924).

Według komitetów, ilość list i głosów na 6-lecie rozpada się w sposób następujący:

Nazwa komitetu	list	głosów
1. miejski	416	20.429
2. zjednoczonej opozycyi	290	14.131
3. handl.-przemysłowy	224	10.093
4. obywatelski	83	4.055
5. ruski	52	2.552
6. gosp.-szynkarski	47	2.344
7. katol.-narodowy	42	2.064
8. chrześć.-narodowy	27	1.313
9. tow. właścicieli realności	22	1.067
10. obyw. III dzielnicy	17	834
11. drobnych kupców i przem.	2	100
— list pisanych	8	399
głosowanie ustne	1	8
ogółem	1.231	59.485

Jakże w świetle tej arytmetyki wyborczej wyglądają kandydaci?

Za wybranych (w tej sali IV) uważać trzeba tych, którzy otrzymali absolutną większość głosów, t. j. ponad 616 głosów. Do tych szczęśliwych należą:

1	Schayer Karol	1145	23	Adam Ernest	792
2	Roszkowski Gust.	1136	24	Mahl Jakób	789
3	Szpilman Józ.	1135	25	Byk Jakób	783
4	Gaberle Emil	1116	26	Seltenreich Jan	776
5	Baczewski Hen.	1103	27	Neuman Józef	774
6	Pisek Wilhelm	1088	28	Rawski Winc.	769
7	Dulęba Wład.	1085	29	Jonasz Maur.	767
8	Blumenfeld Henr.	1067	30	Stesłowicz Wł.	759
9	Loewenstein N.	1053	31	Szydłowski M.	741
10	Dzikowski Alf.	1045	32	Lerski Jan	717
11	ks. Lenkiewicz Z.	1027	33	Wasung Michał	714
12	Reiss Albert	991	34	Friedrich Edw.	707
13	Eppler Karol	951	35	Podłowski Adolf	704
14	Majerski Stan.	932	36	Mikuliński Bol.	702
15	Radziszewski Br.	919	37	Battaglia Roger	694
16	Gubrynowicz W.	895	38	Ciesielski Teofil	675
17	Lang Justyn	881	39	Gorgosch Ant.	661
18	Rappoport Maur.	849	40	Łukawski Wojc.	647
19	Ciuchciński St.	836	41	Hauser Leop.	632
20	Michalski Mich.	826	42	Laskownicki Bron.	626
21	Biechoński W.	825	43	Steczkowski Jan	625
22	Hingler Emil	808			

Znaczniejszą liczbę głosów poniżej absolutnej większości otrzymali:

44	Walichiewicz M.	613	74	Ks. Stefanowicz A.	358
45	Włodzimirski Wal.	609	75	Bilwin St.	322
46	Łuczkiewicz K.	608	76	Hamerski W.	322
47	Schleicher F.	601	77	Festenburg E.	321
48	Barszczewski T.	592	78	Dragowski Z.	320
49	Kozłowski Wł.	582	79	Weigel Józef	320
50	Dylewski Jan	580	80	Lewakowski M.	311
51	Feldstein H.	577	81	Ulmer Narcyz	310
52	Gerstman Teofil	572	82	Zagórski Albin	303
53	Caro Jecheskiel	565	83	Perier Henryk	301
54	Chiger Maurycy	560	84	Zieliński Włodz.	284
55	Ohly Ferd.	558	85	Schapira H. M.	266
56	Mikołajski Szcz.	557	86	Andrzejowski M.	217
57	Milski Aleks.	537	87	Toth Dyonizy	221
58	Löwenheck J.	500	88	Baum Adolf	176
59	Segeta Józef	493	89	Nahirny Bazyli	175
60	Czajkowski M.	476	90	Piasecki E.	162
61	Diamand H.	470	91	Rolny W.	160
62	Tomaszewski Fr.	465	92	Rydygier L.	153
63	Ks. Pakież M.	463	93	Syroczyński L.	140
64	Małachowski G.	462	94	Ks. Chęciński Jan	123
65	Czyżek M.	459	95	Romański G.	118
66	Dwernicki T.	445	96	Ungar W.	111
67	Pretorius T.	441	97	Niemczynowski S.	108
68	Hausner A.	434	98	Thullie M.	105
69	Sęk Witołd	407	99	Mańkowski H.	91
70	Olszewski J.	392	100	Pawęcki Leon	90
71	Ks. Pomykacz P.	385	101	Maysenhälter J.	86
72	Kuczyński M.	379	102	Treter H.	81
73	Bartoń A.	367	103	Piętak L.	72

Z kandydatów na okres 3-letni otrzymali głosów: Hawranek Gustaw 1104, ks. Dawidowicz Bohdan 1065, dr. Holzer Wilhelm 922, Starzewski Józef 834, ponadto Poznański Zygmunt 282, Niemczynowski Stanisław 254, a więc pierwsi czterej zostali wybrani.

Gdyby, co jest możliwe, po zestawieniu głosowania w innych sekcyach wyniki nie dały absolutnej większości 50 kandydatom, wybieranym na sześciolecie, wtedy dojdzie do wyborów ściślejszych. Według wyniku w IV sali, jak widzimy, poddanoby pod głosowanie powtórne kandydatów od nr. 44 do 50: wybieranoby

---

24 KAZIMIERZ GLIŃSKI.

ŚWIĘCOWIE.

Powieść z lat dawnych.

(Ciąg dalszy.)

Funtfig pokręcił głową i rzekł:

— Nie spodobała mi się powieść jego o Holendrach, wilkach i owczarni.

— Niema lęku — Salzbach na to... Ośmiłem już nieco umysł jego przyjaźnią pana Altenburskiego — ty mi sekundowałeś dobrze, choć nie wiedziałeś w czem rzecz, a do umówienia się czasu nie było.

— „Kopf!...“ — rzucił brat Johan, palcem uderzając się w łeb. — Ale ten pan Wincz nie wydaje mi się być z wosku.

— Mam bystry wzrok — odpowiedział krzyżak. — Zauważyłem pierwszą drzemkę sumienia, później nastąpi głęboki sen... później... pęta nasze!...

— Bóg daj! Bóg daj!... — unosząc nieco ręce do góry, ksiądz się ozwał.

— O tem wszystkiem — ciągnął Woltfram — mistrz wielki wiedzieć ma i środek nasenny w ręku mojem zostawić. Nie zabawim tam długo... Czas nagli — mnie pali krew... Wyruszymy w podróż powtórną...

— Aaa!... — wypadło z ust księdza.

Salzbach podniósł się.

— Śmiertelny popełnię grzech, byleby tylko czart mnie usłużył!... Plunę na ten mój biały płaszcz, na ten czarny... krzyż...

Huragan wichru załopotał nagle w okna gospody, czterema węgłami jej zatrząsł, a taki gwizd i łoskot i śmiech i pisk dyabelski z onej nawałnicy się wydobył, że bratu Johanowi włosy wszystkie na głowie się podniosły, język kołkiem stanął, a oczy rybie, okrągłe się zrobiły. Pod dachem dał się słyszeć trzask głuchy, jakby wszystkie krokwie z wiązań swych wyszły, ściany zadrgały, błony skór wydęły się w oknach, a wiatr w wylot komina dmuchnął i z jakimś hurkotem a szamotaniem się piekelnem parł się do wnętrza, jakby tam naraz stu biesów wleciało i tłukło się i darło pomiędzy sobą, piekielny zawodząc bój o duszy ludzkiej posiadanie. Wtem buchnął na środek izby snop iskier wraz z językami ognia i kłębami czarnego dymu. Brat Johan pod stół runął, a Salzbach, blady jak kreda, z rozszerzonemi źrenicami, usty zaciętemi i ściągniętemi brwiami — po środku izby stał... lecz strachu nie dostrzegłbyś w jego postaci, widne jeno były potęga i moc i chęć zmierzenia się z duchem piekielnym. Wichr skowytał, węgły gospody się trzęsły, sypały się skry płomieniste, dym czarny się kłębił — on głowę uniósł i zawołał:

— Witaj, dyable! witaj, szatanie! witaj, czarny mój sprzymierzeńcze!... No — gdzieżeś, gdzie?... w wyraźniejszej staw mi się postaci!... Ogień i dym, wicher i błysk — to jeszcze nie ty jesteś, nie ty!

... Czego się lękasz?

... Krzyż mam na sobie?...

... Zdzieram krzyż — odrzucam miecz, bo ma rękojeść w kształ krzyża...

... Trwożą cię szkaplerze na piersi mojej?...

... Patrz!... precz je ciskam!... Widzisz — bezbronny jestem!

... No!... Wychodź z dymów i ognia!... Cyrograf napiszę krwią utoczoną z serdecznego palca: inkaust niestarty! — niepobladłą czerwienią świecić ci będzie i na dolinie Jozefata, w dniu sądu ostatecznego... Duszę ci daję... Rozumiesz?... Nieśmiertelną duszę moją za cenę... tej... Wiesz! — która rozpaliła mi krew!... Niech mam ją na godzinę jedną, sekundę jedną, na chwilę spalenia się tej krwi na popiół biały... a duszę weźmiesz, nieśmiertelną duszę moją!... Cyrograf wiekuistego potępienia podpiszę... brat Johan świadkiem umowy naszej będzie!...

— Nie, nie, nie! — zawołał z pod stołu przestraszony ksiądz.

Dym się rozwiał, z kłębów i ognia żadna nie wyłoniła się mara. Nawałnica przycichła, wiatr szumiał jak przedtem, śmiechów, ni nawoływań duchów potępionych słychać już nie było.

Przez pewien czas jeszcze stał Wolffram pośrodku izby, niepewny, wahający się, blady, jak trup, z jakimś obłędem w oczach, oburzony zjawiskiem, nie wierzący sam, miał-li widzenie jakie, czy nie?... Po chwili ręką po czole powiódł, z którego spływał pot zimny — i całym ciężarem na ławę runął.

Brat Johan podniósł łeb i nasłuchiwać zaczął... Gdy nic nie przerwało milczenia, nasamprzód głowę, jak żółw, wysunął, rozejrzał się dokoła bacznie, wreszcie cały z pod stołu się wygramolił, a widząc, że dyabła nie było, że ogień spokojnie na kominie się palił, Wolffram zaś siedział przy stole bez towarzysza żadnego, otarł gorący pot z czoła, stanął przed Wolframem i odezwał się w ten sens:

Psia u ciebie służba, Fram! — jak miły mi Bóg — psia służba!... Raz jeden tylko w Kafarnaum dyabła żywego widziałem, ale takiego harmideru nie narobił, jak ten twój bies. Gdyby nie ja, który zaprotestowałem przeciw cyrografowi, duszębyś w moc dyabelską oddał, nie obłapiwszy nawet dziewki umiłowanej.

(C. d. n.)

MARKA OCHRONNA
„Sobieski“
Najlepsza musztarda francuska
wzbudza apetyt a wzmacnia żołądek.
Wszędzie do nabycia.
Poleca się
Pierwsza krajowa fabryka musztardy i octu
3008 Lwów-Podzamcze, ul. Żółkiewska 109.

wtedy między nimi a następnymi kandydatami od nr. 51 do 57.

Poza wymienionymi jest jeszcze 244 kandydatów, podanych jedynie dla przysporzenia pracy komisyi skrutacyjnej i dla tem skuteczniejszego rozstrzelenia głosów. Tych już wypisywać nie możemy z powodu braku miejsca. Wielu z tych kandydatów, wychodząc z urny „jednogłośnie“ lub „prawie jednogłośnie“, może sobie powiedzieć: wszystko stracone, oprócz przyjaźni... Każdy z nich miał przynajmniej jednego przyjaciela, który w chwili tak ważnej dla miasta o nim pamiętał.

Wieści z Królestwa.

Warszawa, 24 marca.

(Szkoła. — Ruch agrarny. — Kary. — Opinia).

Zapowiedziane na dziś przyjęcie kuratora i dyrektorów gimnazyalnych przez nowego wielkorządcę odłożone zostało do jutra. Sprawa szkolna pozostaje zatem w zawieszeniu, aczkolwiek wszyscy są tu już obecnie przeświadczeni, że uzyskamy w najbliższym czasie prawo wykładów w języku polskim przynajmniej w szkołach prywatnych. Wszystkie serca biją radośnie w oczekiwaniu tych zmian tak doniosłych i tak pożądanych.

Ze wsi nie przestają przychodzić wciąż wiadości wysoce niepokojące. Ruch agrarny szerzy się i przybiera w niektórych okolicach formy dość barbarzyńskie. W gub. lubelskiej wśród włościan w krasnostawskiem krążą odezwy, wzywające lud w imieniu cara Mikołaja II. do wytępienia „panów“, którzy jakoby nie pozwalają temu carowi świadczyć ludowi dobrodziejstw, a co gorsza chcą znowu narzucić włościanom pańszczyznę. Z treści tej możnaby sądzić, że odezwy są dziełem umysłu i rąk policyi miejscowej, odgrywającej wszędzie, jak to powszechnie stwierdzono, rolę prowokatorów i organizatorów niebezpiecznego ruchu, ale z drugiej strony wiadomo, że inicyatywę do zaburzeń dały organizacye socyalistyczne, które za pomocą licznych odezw i tajnych zebrań podnieciły najwięcej lud przeciwko dworom. Kto tu zatem korzystać chce z ciemnoty ludu, aby budzić nienawiść i rozłam w łonie jednego narodu — stwierdzić jeszcze teraz napewno niepodobna, zdaje się jednak, że działają tu oba wymienione wyżej czynniki.

Z gub. kieleckiej otrzymuję wiadomość z poważnego źródła, że dotychczas już z rozporządzenia Podgorodnikowa wydaleni zostali z granic Królestwa Polskiego na czas nieokreślony trzej obywatele ziemscy: hr. Stanisław Łoś, Stefan Kozłowski (obaj z jędrzejowskiego) i Antoni Szańkowski (z miechowskiego). Rozporządzenie jest krótkie i nie podaje zupełnie motywów tej banicyi. Trzech zaś innych obywateli z miechowskiego, pp. Golembowskiego, Bojarskiego i Teofila Dąmbskiego skazano na kary 300-rublowe z wyraźnem wskazaniem, że spotkało ich to za udział w zebraniach gminnych, uchwalających wprowadzenie języka polskiego do całego urzędowania gminnego. Skazani ci naturalnie odwołują się do wyższych instancyj. Władze zabrały się również i do włościan. W gminie Wielko-Zagórze (w miechowskiem) skazano 12 włościan na areszt 15 i 30-dniowy. W gminie Tezyca (w tym samym powiecie) zabrano już na miesiąc do aresztu kilkudziesięciu włościan. Kary te nie wyjdą na złe naszej sprawie narodowej. Wieść o nich rozeszła się szeroko po całej gubernii, wywołując wszędzie i w dworach i w chatach, ogromne oburzenie, które bardzo uszlachetniająco oddziaływa na usposobienie niecieszącej się dotychczas dobrą opinią (z powodu p. E. Dobieckiego) ludności całej prowincyi. Odtąd zapewne odrodzenie narodowe tej prastarej dzielnicy polskiej pójdzie znacznie szybszym krokiem.

W. MAZUR.

Zawod.

Urzędowy „Warszawskij Dniewnik“ podaje:

„W nr. 10, 420 „Now. Wrem.“ z dnia 22 marca, był zamieszczony artykuł p. t. „Reforma polskiej szkoły“, który donosił, że „Specyalna narada ministrów, rozpatrzywszy sprawę o współczesnym stanie sprawy szkolnej w Królestwie Polskiem uznała za pożądane dopuścić w Polsce wykład przedmiotów w języku polskim, stawiając język polski w liczbie przedmiotów głównych i wogóle rozszerzając pod względem politycznym swobodę wykładów w szkołach polskich“.

Niejasny sam przez się i mający wiele niedomówień artykuł był przysłany telegraficznie w jeszcze bardziej mglistej formie do redakcyi „Kuryera Warszawskiego“ i po wydrukowaniu wywołał pojawienie się wśród miejscowego społeczeństwa nie odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy pogłosek.

Tymczasem według otrzymanych przez nas wiadomości, doniesienie „Now. Wrem.“ ma wiele niedokładności.

Narada umyślna nie wypowiadała się przeciwko współczesnemu położeniu sprawy szkolnej w kraju Przywiślańskim w tym sensie, jakto było podane w notatce „Now. Wrem.“ i jedynie niektórzy członkowie tej narady uznali widocznie za pożądane nie zmiany zasadnicze w dziedzinie szkolnictwa w znaczeniu usunięcia ze średnich zakładów naukowych wykładu w języku państwowym, ale jedynie dopuszczenie wykładu języka polskiego według odpowiednio rozszerzonego programu.

Tym sposobem wątpliwem jest, czy zasada, będąca podstawą organizacyi szkolnictwa w kraju Przywiślańskim, ulegnie zmianom tak zasadniczym, aby ministerstwo oświaty musiało, jak doniosło „Now Wrem.“, układać osobny projekt reorganizacyi szkolnictwa w kraju tutejszym. Uważamy za potrzebne dodać, że dotychczas wszystkie wyniki posiedzeń „Narady Umyślnej“ były ogłaszane w „Praw. Wiest.“ i jedynie pod tym warunkiem mogą mieć znaczenie kierownicze. Artykuł zaś „O reformie szkoły polskiej“, który pojawił się w „Now. Wrem.“, oczywiście ma charakter prywatny i nie w zupełności odpowiada rzeczywistości‘.

„Wyjaśnienie“ to urzędowego organu warszawskiego wskazuje, że radość z zasadniczego orzeczenia komitetu ministrów była w znacznej mierze przedwczesną.

Z tem większem uznaniem podnieść należy szybkość, z jaką zoryentował się w sytuacyi „Związek unarodowienia szkół“ w Warszawie, który, jak to donosił nasz korespondent, wydał jeszcze w ubiegły czwartek 23 b. m. odezwę, aby decyzyę co do przerwania lub dalszego kontynuowania strajku szkolnego, odłożyć do czasu urzędowego poświadczenia wiadomości podanej przez „Now. Wrem.“. Autentyczne wyjaśnienie tej sprawy będzie możliwe dopiero wtedy, gdy tekst odnośnej uchwały komitetu ministrów ukaże się w „Prawit. Wiestniku“ („Wiadomościach rządowych“).

Dodać należy, że z powodu uchwały narady ministrów w sprawie języka polskiego w szkole „Nowosti“ i „Birż. Wied.“ zamieściły artykuły, wyrażające uznanie. „Ruś“ donosząc o naradzie, zaznacza, że ministrowie nie powzięli żadnego postanowienia.

Odgłosy wojny.

Co robi Rożdiestwienskij?

(n) Telegram biura Reutera z Portu Ludwika na wyspie Maurycego, donoszący o pojawieniu się w tamtych stronach rosyjskiego torpedowca, za którym śpieszyła „jakaś flota“ — wywołał pewną sensacyę. Biuro Reutera donosi, że pierwszą o tem wiadomość przywiózł angielski parowiec, wracający z Cejlonu. Wniosek więc naturalny, że za owym torpedowcem mogła iść tylko flota rosyjska. Japońskie okręty nie doszły przecież jeszcze tak daleko na zachód, niemiałyby też powodu podążać za jednym torpedowcem. Nie mogła to być „flota“ angielska, czuwająca nad podróżą jednego wojennego statku. Przypominamy, że Rożdiestwieńskij miał, według urzędowych wiadomości, odpłynąć 16 bm. z wód Madagaskaru do do Dżibuti. W jakiż więc sposób mogła teraz część jego eskadry pojawić się nagle o parę tysięcy mil w zupełnie innych stronach? Prawdopodobnie, zamiast do Dżibuti część floty wyruszyła na wschód — i to kilka dni wcześniej niż opieawła data urzędowa.

Skądinąd, zupełnie wiarygodne informarcye angielskie stwiedziły przed paru dniami obecność w Dżibuti 34 transportowych statków węglowych, niewątpliwie czekających na eskadrę bałtycką — wczoraj zaś doniesiono o wyruszeniu dwóch z tych statków na południe. Nazywają się „Juliet“ i „Charterer“, należą do kompanii hamburgsko-amerykańskiej i wiozą prócz węgla także 4.500 ton zapasów żywności.

Warto zwrócić uwagę, że w Paryżu Rosyanie zapewniają, iż flota bałtycka nie pójdzie do Władywostoku, tylko obierze stanowisko w cieśninie Sunda, między jawą i Sumatrą — i tam atakować będzie handlowe statki, idące do Japonii z Anglii i Ameryki.

„Daily Mail“ wysłał do Madagaskaru specyalnego korespondenta dla zbadania stanu rosyjskiej eskadry. Korespondent był w początku b. m. w Nossi Bé i stamtąd telegrafował: „Flota stoi na kotwicach o 2 minuty żeglugi od lądu, tuż poza pomostem Hellvitte. Codzień wysiadają na ląd kompanie, ćwiczące się w strzelaniu, w porcie zaś odbywa się praktyka armatni. Trwoga panuje bezustanna:

„panic reigns supreme“:

Rosyanie zatrzymują i szczegółowo rewidują każdy statek, pojawiający się na widnokręgu. Tak wielkie jest natężenie nerwowe, że kontrtorpedowiec rosyjski, który był wyszedł z portu, wrócił — a komendant przysięgał, że dostrzegł eskadrę sześciu wielkich okrętów bojowych. Wysłano więc kilka innych kontrtorpedowców, te jednak wróciły, nie widząc nieprzyjaciela nigdzie. Inny komendant, wysłany z portu na ćwiczenia, zaraportował, że zobaczył prawie wprost nad swoim statkiem ogromny balon, niewątpliwie japoński, który nagle, bez wyraźnej przyczyny, zapalił się i spadł w morze.

Z Suezu telegrafuje dziś biuro Reutera, iż trzecia rosyjska eskadra pod wodzą admirała Niebogatowa odpłynęła wczoraj na południe. Składa się z admiralskiego pancernika „Imperatora Mikołaja I“, za którym idą pancerniki: „Admirał Sieniawin“, „Admirał Uszakow“, „Generał Admirał Apraksyn“ — krążownik „Włodzimierz Monomach“, transportowe statki „Ksenia“, „Graf Strogonow“, „Kuronia“, „Herman Lerche“ i parowiec „Swir“. Wszystkie okręty są zaopatrzone w bezdrutowy telegraf.

Agencya Laffana głosi, że w piątek i w sobotę podawano sobie w Petersburgu wiadomość, jakoby torpedowce japońskie

zatopiły dwa rosyjskie pancerniki,

„Nawarina“ i „Sissoja“. Nie wiadomo, skąd ta pogłoska, ale zdaje się niewątpliwem, że jakieś doniosłe wypadki albo już się rozegrały na oceanie Indyjskim, lub się szybko zbliżają.

Z Mandżuryi dochodzą przez petersburską cenzurę zwykłe, pocieszające wieści: Liniewicz telegrafował onegdaj, że noc z piątku na sobotę minęła spokojnie, „w pozycyach wojsk nie zaszła żadna zmiana — do stacyi Huaniaku zbliżają się małe oddziały japońskiej kawaleryi“. Zaś z Sipingai, stacyi kolejowej cokolwiek na południu od Fenghua, donoszą, że armia Liniewicza, osłaniana przez silne straże tylne

cofa się do obwarowanych pozycyi.

Onegdaj główno-dowodzący z Sipingai objechał front tylnych straży i „szczególnie entuzyastycznie powitał resztki pułku strzelców, którzy w ataku na bagnety zdołali się przedrzeć przez przeważającego nieprzyjaciela. Ocaliło się w ten sposób 126 żołnierzy z sztandarem“. Nakoniec z Gutulinu doniesiono przedwczoraj do Petersburga, że wojska — więc zapewne rozbite dywizye Bilderlinga — „zajmują nowe stanowiska i utrzymują między sobą łączność. Oddziały, które podczas bitwy mukdeńskiej zostały odłączone od armii, zbliżają się teraz do niej“.

Wszystkie powyższe wiadomości, rzucone światu przez petersburską cenzurę, nie mają zgoła żadnej wartości informacyjnej. Opierając się na lakonicznych, lecz treściwych raportach sztabu japońskiego, wiemy tylko, że

armia Liniewicza trzyma się wciąż jeszcze kolei

i znajduje się mniej więcej w pół drogi między Tielingiem a Kuanczengtse, gdzie usiłuje osaniać i prawdopodobnie bronić (stąd mowa o „obwarowanych pozycyach“) bitej drogi do Kirynu. Nie brak wskazówek, że

Japończycy przygotowują nowy ruch flankowy,

mający zmusić Liniewicza do opuszczenia tych pozycyj, których punktem środkowym jest miejscowość Kunszulin. Czytelnik zechce sobie przypomnieć, że gdy Rosyanie rozpoczęli odwrót z Tielingu, generał Nogi, mając podstawę w Sinmintin, szedł otwartą wielką drogą handlową („mandaryńską“), wiodącą z Sinmintin do Bodunu nad rzeką Sungari.

Nogi nie jest tam wystawiony na ataki, bo Rosyanie koncentrują się wzdłuż kolei i dalej na wschód, a ma obfitość żywności i obroków. Ze stanowiska strategicznego, ta armia flankowa

zagraża kolei charbińsko-syberyjskiej

i zarazem kolei południowej z Charbina do Kunszulina. Przedewszystkiem zaś może ta armia posuwać się naprzód daleko szybcej, aniżeli flankowa armia japońska Kurokiego, operująca w górach od strony Kirynu. Dlatego sądzimy, że jeżeli teraz Japończycy zamierzają otoczyć Liniewicza, to ruch ten wykona najniezawodniej Nogi z zachodu-północy. Dodajmy, że gdyby nawet udało się Liniewiczowi przedostać na północny brzeg rzeki Sungari, to jego pozycya mało co się zmieni, bo zawsze jeszcze Japończycy grozić mu będą odcięciem komunikacyi Charbina z Syberyą i Rosyą.

Potwierdza to petersburski korespondent „Standarda“, który po wywiadach wśród oficerów carskiego sztabu przychodzi do przekonania, że marszałek Ojama rozpoczął seryę obrotów, zmierzających do

ataku na Czanczun, w drodze do Kirynu

i że równocześnie zachodni ruch flankowy Japończyków, wykonywany z pomocą Chunchuzów, zagraża niewątpliwie zachodniej kolei żelaznej z Charbina do Tsitsikaru.

Z Petersburga telegrafują, że rozkazem carskim z dnia 25 b. m., gen. piechoty Gripenberg, został złożony z dowództwa drugiej armii mandżurskiej. Pozostawiono mu jednakże tytuł generał-adjutanta cara.

Z sali sądowej.

O borysławskie pożary.

(Trzeci i czwarty dzień rozpraw).

Rozprawa sądowa toczy się w Samborze bez wszelkiej przerwy, wobec tego przez dwa dni świąteczne uzbierało się tyle materyału, że z rozpraw trzeciego i czwartego dnia, znanych już po części czytelnikom naszym z telegramów, podajemy tylko krótkie streszczenie, pozostawiając sobie prawo podniesienia później ważniejszych z nich szczegółów.

W dalszym ciągu rozprawy piątkowej przesłuchano p. Antoniego Armatę, kierownika kopalni przedtem w Borysławiu, obecnie w Żarnowcu, konduktora Rączarka i Genię Hercfeld z Borysławia. Zeznania ich nie dają nic ważnego. Trybunał odbywa naradę i zgadza się na powołanie na świadków żądanych przez obronę wiertaczy i żandarma Hubki.

Żandarm Józef Wyspiański, który wykrył całą sprawę, przeprowadził śledztwo wstępne i aresztowania, zeznaje, że obecnie jest w szpitalu z powodu rany, zadanej mu pewnej nocy w Borysławiu wystrzałem rewolwerowym przez nieznanych sprawców. Następnie zeznaje czego się dowiedział od Petrowa, który był członkiem stowarzyszenia socyalistów. Petrow opowiadał, że w czasie strajku był komitet ścisły, tajny, w którym prócz innych byli Chomycz, Szelingowski i Kandefer. Chcieli oni niszczyć szyby. Schodzili się w pokoju koło kancelaryi u metalowców.

Moja Proszki żołądkowe

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. — Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, — A. Barbar, — PIEPES-PORATYŃSKI — plac Bernadyński — J. Wewiórski, Szymon Hay, — J. Pineles, Engros: Stan. Markiewicz, Musiałowic zi Janik O. T. Winckler a Syn, A. Szkowron

Moja Proszki żołądkowe

ból ukaja przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90.**

On podsłuchał ich obrady i powiedział, aby i jemu dali coś do roboty. Szelingowski dał mu podpałkę (zielone pudełko), a on poszedł na Potok i umaczał ją w ropie, potem zostawił to pod kanapą w szynku Rotenberga, gdzie chodził do dziewczyny, a potem włożył je pod trotuar.

Potem raz jeszcze dawał mu Szelnigowski pudełko, ale on wrócił z niem do kancelaryi (metalowców) niczego nie podpaliwszy. Opowiadał o Kandeferze, Szeligowskim i Chomyczu, o Kuźmie nic nie mówił. Kandefer miał mu mówić, że się nie umie z podpałkami obchodzić. Dalej opowiadał Petrow, że Kandefer mu się przyznał, że przy szybie Sztybera byli we czterech. Innym razem miał spotkać Kandefera, biegnącego z jakimś koszem czy torbą, a zatrzymywany powiedział, że nie ma czasu.

Przew.: Co mówił Petrow o tej tajnej grupie?

Św.: Było ich dwunastu, mówił o Chomyczu, Szelingowskim i Górnym, wymieniał także Inwała i Rychlickiego, którzy należeli do przeszkadzania chcącym pracować.

Przew.: Co mówił panu Petrow o Kuźmie i Kandeferze? Czy świadek przypomina sobie, co podał tu do protokołu: że były dwie części komitetu, jedna do przeszkadzania robotom, druga do podpalania szybów?

Św.: Tak, wiem to od Petrowa, jako konfidenta.

Przew.: Więc to na podstawie zeznań tego „konfindenta“ aresztował pan oskarżonych?

Św.: Tak, najpierw Kandefera szukałem, spotkałem i wziąłem na posterunek. Kandefer powiedział, że nie podpalił szybu Sztybera, ale że był przytem z Chomyczem i Górnym, a Kuźma rzucał podpałką. Potem zaaresztowałem Chomycza, potem Kuźmę. Pytam go: „podpaliłeś szyb Sztybera?“ „Podpaliłem“ odpowiada. Wymienił pięciu oskarżonych, że byli przy tem, a on musiał podpalać, bo go namówili, ale tylko ten jeden szyb.

Zeznania Wyspiańskiego nie zgadzają się w pewnych szczegółach z dawniejszemi, wogóle zaś mówi dość bezładnie, przytem jest bardzo blady i oczy mu się świecą. Obrona chce zbadania przez lekarzy, czy nie ma gorączki.

Oskarżony Kuźma powiada, że był zaspany gdy go aresztowano i na słowa: „ty rzuciłeś koszyczek do szybu Sztybera“, odpowiedział „rzuciłem“, nie wiedząc o co chodzi.

Napierany przez obronę, św. Wyspiański opowiada, że nic nie płacił Petrowowi, tylko mu fundował w restauracyi.

Następują świadkowie socyaliści. Dr. Friedman z Drohobycza zapewnia, że komitet strajkowy dążył do utrzymania robotników na drodze legalnej. Św. Kaczanowski, red. „Naprzodu“, przeczy istnieniu tajnego komitetu. Św. Schifler z Przemyśla, był dwukrotnie wzywany do Borysławia przez partyę socyalistyczną. Do gwałtów wzywali ci, którzy chcieli straik skompromitować, jacyś niewyśledzeni ludzie rozlepiali afisze treści gwałtownej.

Najważniejsze dane z czwartego dnia rozprawy, podaliśmy w telegramach numeru sobotniego.

(Rozprawy dzień piąty.)

Sambor, 25 marca.

Dziś pomimo święta odbyła się rozprawa popołudniowa. Z powodu święta katolickiego i żydowskiego, znalazła się w sali niezwykle liczna publiczność, która gwarną i barwną falą wylała daleko poza granice sobie przeznaczone, zajęła więcej niż pół sali (balowej), wcisnęła się przed oskarżonych i przysłoniła część ławy przysięgłych. Przewodniczący odczytuje doniesienie od żandarmeryi (po niemiecku), którego krótka treść, że Petrow wyjechał do Drohobycza czy Wiednia, podobno z obawy przed zemstą socyalistycznej partyi.

Tymczasem Petrow się zjawił, dostawiony przez żandarma z Drohobycza, gdzie przebywał we własnem mieszkaniu. Oczy z ciekawością się nań zwracają. Tak długo stale i konsekwentnie czarno malowano jego obraz, że zapanowało ogólne zdziwienie, gdy przed trybunałem stanął młody, szczupły blondynek, bardzo rezolutny i pewny siebie, o miejskim, wcale inteligentnym wyglądzie. Gdy przewodniczący zarządza dostawienie go na dziewiątą rano w poniedziałek, następuje bardzo ostre starcie.

Obr. dr. Heski. Odwołuję się do trybunału i proszę, aby Petrowa zaraz przesłuchać, aby nie zostawał przez dwa dni pod opieką żandarmów, których zeznania z zeznaniami Petrowa łączą się w sposób, który może jeszcze wykażemy. Nie jest on dziś jeszcze obwinionym, dzięki szczególnej życzliwości pana prokuratora.

Przewodn. Zwracam uwagę pana obrońcy, żeby się w ten sposób nie wyrażał, gdyż grozi to zastosowaniem par. 236.

Obr. dr. Heski. I owszem, proszę o zastosowanie do mnie właśnie za to wyrażenie par. 236. Proszę jednak pana przewodniczącego, aby raczył mnie dobrze rozumieć, ja nie robię żadnych zarzutów w tym kierunku władzom sądowym, zarzucam jedynie, że sędzia śledczy zbytnio wierzył zeznaniom żandarmów.

Prok. W przemówieniu p. obrońcy widzę obrazę, zawartą w podejrzeniu, że żandarmerya wpływała na świadka...

Obr. dr. Heski przerywa: tego nie mówiłem... żądam sprowadzenia stenografa dla wiernego zapisywania przemówień albo spowodowania p. prokuratora, aby słów moich inaczej nie przedstawiał.

Dr. Marek. Nie przekręcał!

Dr. Heski żąda udzielenia nagany prokuratorowi na mocy tego samego paragrafu.

Przew. Na prokuratora niemam paragrafu.

Nagromadzone przyczyny i ostre osobiste zaatakowanie, wyprowadziły prokuratora ostatecznie z rezerwy, jaką dotąd zachowywał.

Prok. Proszę, aby pan przewodniczący odbierał panu obrońcy głos w sprawie krytykowania mojego postępowania...

Obrońcy dr. Marek i dr. Heski, aż się porywają ze swych miejsc, wołając: to ciekawe! to niesłychane!

Dr. Heski. To niemożliwe, czegoś podobnego nigdzie jeszcze nie żądano, a pan przewodniczący ma i na prokuratora środki, bo w procesie jest równość stron, a p. prokurator jest stroną.

Trybunał udaje się na naradę. Po chwili powraca i przewodniczący zawiadamia:

Trybunał postanawia: 1) Odmówić żądaniu wezwania stenografa, ponieważ nie zgłoszono go na czas i nie złożono kosztów. 2) Zatwierdzić zarządzenie przewodniczącego co do porządku słuchania świadków...

(Panie żandarm, weź go pan sobie!)

3. Na dra Heskiego nałożyć karę pięćdziesięciu koron za nieprzyzwoite zachowanie się względem sądu, prokuratora i żandarmeryi.

4. Następnie dr. Markowi za nieprzyzwoite zachowanie się udzielić nagany. (Na sali ogólne poruszenie).

Dr. Heski: Oto pieniądze, proszę wydać mi resztę i dać pokwitowanie!

Przew.: Ale niech pan czeka, mamy czas.

Dr. Heski: Ja ani chwili nie chcę być dłużnym!

Obr. dr. Heski: Prosi, aby w myśl paragrafów p. przewodniczący od siebie zarządził środki w celu zapobieżenia porozumieniu się świadka ze stronami i zawiadomił o nich obronę.

Przew.: Panie żandarmie, proszę odprowadzić świadka na tutejszy posterunek!

Lecz żandarm, p. Jan Stec, nie daje się tak łatwo zbyć, żąda prawnego załatwienia formalności, potwierdzenia dostawienia więźnia, wydania rozporządzenia, aby posterunek Petrowa przyjął i t. d. Jego ściśle prawne i śmiałe postępowanie ogólnie bardzo się podoba. Na zapytanie przewodniczącego, czemu nie przybył, odpowiada

Petrow: W spisie świadków byłem czytany po przedsiębiorcach, im powiedziano, że będą przesłuchani w piątek, myślałem, że będę też po nich przesłuchany, a na życie w Samborze nie miałem pieniędzy.

Dr. Heski: A żandarmerya pisze, że pan wyjechał do Wiednia.

Petrow: Tak, ja mam zamiar wyjechać do Wiednia, ale po rozprawie, bo się tu boję tych socyalistów i anarchistów, co podpalają i zabijają ludzi. Ja zupełnie nie chcę uciekać od zeznań, zawsze sam przyjdę na wezwanie, proszę o uwolnienie mnie.

Przewodniczący nie przychyla się do żądania.

Dr. Heski: Powołuje się na paragraf, że kary mają być obracane na wsparcie potrzebujących więźni, prosi o przeznaczenie tych pieniędzy na fiakry, aby obwinieni nie potrzebowali dźwigać ciężaru kajdan. Dalej podnosi, że wedle ustawy mają stawać obwinieni bez więzów przy rozprawie.

Prok.: Kary są wedle ustawy przeznaczone dla wsparcia aresztantów przy wyjściu z więzienia.

Przew.: Obwinieni są przy rozprawie wedle ustawy bez więzów.

Dr. Heski: Ale ich przyprowadzają skutych!

Wnioski obrony.

Dr. Heski: Przychodzimy obecnie do drugiej części rozprawy, pierwsza zakończyła się nałożeniem na mnie grzywny 50 koron, właśnie w chwili, gdy miałem stawiać szereg wniosków.

Tu powołując się na ustawy ściśle oddzielające pełnienie funkcyi w czasie śledztwa od prowadzenia rozprawy i wykazując, że p. radca Adolf brał udział w czynnościach Izby radnej, funkcyonującej jako druga instancya w śledztwie twierdzi, że zachodzi tu wypadek wymagający jego „wyłączenia“ z trybunału. Także pan radca Kohrman, przewodniczący wziął raz udział w czynnościach Izby radnej.

Przew.: Ale tylko „cum voto informativo“.

Dr. Heski: Tego ustawa nie zna. Spisał wtedy referat z odmowną odpowiedzią w sprawie Chomycza, a tu na Chomyczu cała sprawa polega, więc i tu zachodzi potrzeba „wyłączenia“. Także p. radca Graf ma być prawdopodobnie przesłuchany jako świadek, nie powinien więc zasiadać. Z trybunału pozostałby p. sekretarz Kołczykiewicz, ale ten nie brał udziału w tajnych posiedzeniach trybunału, jak się to dzieje gdzieindziej i nie może wobec tego w skład trybunału wejść. Nie przysługuje mi tu prawo stawiania wniosku, więc proszę, aby członkowie trybunału sami to rozważyli.

Następnie stawiam wniosek o delegacyę bo tu aż dziewięciu sędziów uchyliło się od sądzenia, gdyż mieszkają w Borysławiu i z 24 trzeba było ławę układać. Dalej proszę, aby obronie dać możność opanowania tak szybko wzrastającego materyału przez odroczenie rozprawy.

Prok.: Sprzeciwiam się, bo nie zachodzą tu ustawowo określone wypadki potrzeby wyłączenia...

Do odroczenia też dotąd niema słusznego powodu.

Po długiej naradzie trybunał uchwalił:

Odmówić wnioskowi obrony co do użycia grzywny, gdyż to jest unormowane inaczej ustawą.

Odmówić wnioskowi usunięcia kajdan, gdyż oskarżeni przy rozprawie są bez kajdan. Zarządzenie co do sprawdzania jest administracyjnem.

Odmówić odroczenia (więc i delegacyi innego sądu).

Po rozwadze dokładnej doszedł trybunał do wniosku, że co do nikogo nie zachodzi potrzeba „wyłączenia“.

Z powodn strasznego gorąca i zasłabnięcia Chomycza rozprawa przerwana do dziesiątej rano w niedzielę. Z publicznością było tego dnia wiele kłopotu i kazania przewodniczącego na temat właściwego zachowania się nie bardzo skutkowały. Wskutek telegraficznego odwołania się obrońców p. prezydent Tchorznicki rozporządził sprowadzanie aresztowanych z więzienia nieskutych.

(Rozprawy dzień szósty).

Sambor, 26 marca.

Zeznaje zaprzysiężony Franciszek Eder, kierownik kopalni Stanisław i Mikado. Pracował u niego i zastrajkował Kandefer. Podczas strajku Eder dobrał sobie ludzi i pracę rozpoczął, strajkujący byli źli na niego i odgrażali się nie w oczy, ale przez innych.

Podczas strajku przyszedł Kandefer i żądał wypłaty. Przy sposobności świadek mu tłumaczył, że ośmiogodzinny dzień pracy jest niemożliwy, bo przedsiębiorstwa nie wytrzymają powiększenia liczby robotników, więc i wydatków o połowę, przytem egzystencya jużby była niemożliwą. Kandefer odpowiedział „jeżeliście żebraki, nie bierzcie się do wiercenia!“

Przew.: W protokole jest, że groził słowami „my się z tobą obrachujemy“.

Św.: Tak to mówił.

Przew.: Czy pan się bał?

Św.: Nie, bo gdybym się bał z domubym nie wychodził.

Przew.: A w protokole jest, że się pan bał.

Św,: Tak trochę, nosiłem broń w kieszeni.

Św. Pewnego razu zebrali się pod oknami i odgrażali na mnie, wtedy uciekłem i potem zażądałem i dostałem asystencyę żandarmów. Pewnego razu dostałem list ekspresowy, a w nim słowa: „jako pański robotnik byłem panu szczery, życzę, aby pan roboty wstrzymał, bo inaczej pan nie wie co tej nocy się z pańskim szybem stanie. Podpisane było jakieś nazwisko na R. czy G. Na poczcie powiedzieli, że jakiś mały żydek przyniósł to, rzucił i uciekł.

Przew. Czy był tam jaki komitet podpisany?

Św. Może być, ale sobie nie przypominam dokładnie.

Przew. A panu Zieliński podobno coś mówił?

Św. Po strajku szedł raz ze szychty i miał spotkać na trotuarze Kandefera i Górnego, Zieliński powiedział Kandeferowi: „Popatrz, jak się pali“, a ten na to „niech się pali“.

Obr. dr. Heski: Czy panu groził Kandefer?

Św. Mnie osobiście nie, ale przyszedł raz, patrzył przez parkan czy się wierci i do kowala miał powiedzieć: „Jutro żyda nie będzie...“

Po innych jeszcze pytaniach z ogromną pewnością siebie wypowiedział dr. Heski następującą przemowę do świadka.

Dr. Heski. Czy panu wiadomo, że przecie wszystkie mniejsze firmy zgodziły się już były na ośmiogodzinny dzień pracy, tylko pan Długosz się nie zgodził. Nie wie pan o tem? Przecie w górnictwie wszędzie na świecie już wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy, nawet wprowadza się to ustawowo w niemieckich kopalniach węgla. Nawet na Kaukazie pod Moskalem już jest ośmiogodzinny czas pracy, a tu, gdzie praca tak ciężka, jest dwanaście godzin!

Świadek nic o tem nie wie. (I nie dziw, gdyż te twierdzenia dr. Heskiego są prawie wszystkie zupełnie fałszywe. Przyp. koresp.)

Na wniosek obrony trybunał postanawia wydostać oryginał owego listu, odmówił zaś zawezwania radcy Piwockiego, czego żądała obrona.

Wiadomości bieżące.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** — Dziś w poniedziałek, dnia 27 b. m. Doc. pryw. uniw. Dr. E. Biernacki: „Co to jest choroba“ (z obraz. świetlnymi). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.30. We wtorek, dnia 28 bież. m. Docent prywatny uniwersytu dr. B. Gubrynowicz: „Współczesny teatr polski“. Sala XIV uniwersytetu, II piętro, ulica św Mikołaja l. 4. — Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

— **Szkoła Nauk Politycznych.** Dziś w poniedziałek dnia 27 b. m. wykład doktora Ochenkowskiego: „Zasady skarbowości“ (od godz. 7—8 wieczorem).

— **Kobieta a sport.** Oto tytuł zapowiedzianego na jutro, wtorek w sali ratuszowej przez Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży wykładu, który niezwykłe u nas a zupełnie usprawiedliwione zwłaszcza wśród pań naszych obudził zainteresowanie, usprawiedliwione tem więcej, że prelegent, dr. Hojnacki, jest jednym z najkompetentniejszych do orzekania czy i jakie rodzaje sportów są dla kobiety odpowiednie i jakie ona wogóle wobec nich, jako czynnika społecznego, powinna zająć stanowisko. — Początek wykładu o 6·30 wiecz. Członkowie T. Z. L. i M. mają wstęp wolny, niecłonkowie płacą 20 h., młodzież 10 h.

— **Z teatru.** Piszą nam: P. Roman Żelazowski, znakomity artysta sceny warszawskiej pożegna się jutro we wtorek z naszą publicznością w swej wspaniałej kreacyi szekspirowskiej: „Ryszard III.“ Na sobotniem przedstawieniu tego pięknego utworu, teatr doszczętnie był wyprzedany — a tłumy publiczności, nie mogąc już dostać biletów z żalem odchodziły od kasy.

We środę, we czwartek i w piątek przedstawioną będzie najlepsza nowość operetkowa z tegorocznego sezonu wiedeńskiego, — a będzie nią bardzo melodyjna i wesoła operetka Lehara: „Małżeństwo na żart“ z udziałem pań: Kliszewskiej, Kasprowiczowej, Miłowskiej, Łopatyńskiej Brzeskiej; pp. Lelewicza, Malawskiego, Czerwińskiego, Janickiego, Kratochwila, Paszkowskiego, Kosińskiego i innych.

„Małżeństwo na żart“ jako operetka atrakcyjna, graną będzie trzy dni z rzędu.

Na sobotę zapowiada repertuar sensacyjną sztukę Gabryela d'Annunzio „Giocondę“. Próbami scenicznemi kieruje dyrektor Pawlikowski, Główne role męskie spoczywają w rękach pp. Adwentowicza, Chmielińskiego i Hierowskiego.

— **Prezydent wyższego sądu** krajowego dr. Tchorznicki wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Stryju. Zastępstwo objął wiceprezydent dr. Dylewski.

— **Wiadomości osobiste.** P. Stanisław Brandowski prosi nas o podanie do wiadomości, że jako urzędnik Uniwersytetu Jagiellońskiego, został na własną prośbę z powodu złego stanu zdrowia przeniesiony na emeryturę.

— **Teatry. Teatr miejski:**

W poniedziałek 27 bm. po raz 7-y: „Ijola“, dramat w 4 aktach, z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

We wtorek 28 b. m. po raz drugi i ostatni: „Ryszard III.“, dramat historyczny w 5 aktach Wiliama Szekspira, przekład Józefa Szujskiego. Ostatni pożegnalny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

We środę 29 b. m. po raz pierwszy (nowość): „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara (kompozytora operetki „Druciarz“). W przedstawieniu biorą udział panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Miłowska, Łopatyńska, Brzeska; pp. Lelewicz, Malawski, Czerwiński, Kratochwil, Paszkowski, Janicki, Kosiński i inni.

— **List Sienkiewicza** w sprawie szkolnej w „Słowie Polskiem“ i w „Rusi“ ogłoszony, odbił się głośnem echem w całej Europie. Odbitka ze „Słowa Polskiego“ w tysiącach egzemplarzy rozchodzi się po Królestwie, budząc otuchę w sercach zwątpiałych; prasa europejska omawia wystąpienie Sienkiewicza z sympatyą, jako znamienny objaw budzenia się życia politycznego w Polsce.

Jakie wrażenie zrobił ten list w świecie obcym wnosić można z Abbazyi, owego salonu kosmopolitycznego niezwykle na wiosnę ożywionego. Cudzoziemcy tam bawiący, jak nam donoszą, złożyli w tych dniach pannie Jadwidze Sienkiewiczównie, przebywającej obecnie w Abbazyi, wspaniały bukiet w hołdzie dla ojca z powodu jego listu w sprawie szkolnej.

Dzisiaj otrzymaliśmy z Abbazyi od grona Polaków zebraną w drodze składek kwotę 135 kor. z prośbą o przeznaczenie jej na pomoc szkolną dla młodzieży, która wskutek wydalnia ze szkół w Królestwie, szukać będzie nauki w szkołach galicyjskich.

O potrzebie niesienia takiej pomocy wspominaliśmy już przed kilku dniami. Wiemy, że organizuje się akcya w tej sprawie, a gdy ona będzie już zdecydowana, wtedy ogłosimy, jakie przeznaczenie znalazła nadesłana nam kwota i następne składki.

— **Epidemia.** Korespondent jarosławski donosi nam: „W Ostrowie pod Jarosławiem wystąpiła nagminnie choroba zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Liczba chorych dosięga setki i codzienie umiera po kilkoro ludzi. Chorobę tę zaraźliwą zawleczono już do innych gmin, pojawiła się bowiem w Sieniawie i Tuczempach“.

Nie są to objawy odosobnione. Ciężka ta choroba dotychczas jeszcze dokładnie niezbadana, (zagraża szczególnie dzieciom i młodzieży do lat 25 z przebiegiem o nader wysokiej śmiertelności i częstemi kalectwami w razie wyzdrowienia) panuje także na Śląsku pruskim, objęła dotąd przeważnie powiaty: chrzanowski i krakowski, oraz tarnobrzeski, niski i jarosławski. W przyległych do tych powiatów gminach występuje dotąd sporadycznie np. w łańcuckim i przeworskim, oraz w bialskim.

W sprawie wprowadzenia środków zaradczych przeciw nagminnemu szerzeniu się niebezpiecznej choroby odbyło się przed tygodniem nadzwyczajne posiedzenie krajowej Rady zdrowia, na którem uchwalono przedstawić przedewszystkiem namiestnictwu konieczność wysłania do okolic zakażonych komisyi fachowej, zaopatrzonej we wszelkie narzędzia do badań naukowych, w celu stwierdzenia bakteryologicznej podstawy tej choroby, oraz zbadania warunków jej rozwoju. Zarazem postanowiono zaproponować na członków tej komisyi docenta dr. Kuczerę ze Lwowa i docenta dr. Drobę z Krakowa. Dalej uchwalono odnieść się do krajowej Rady szkolnej, aby okólnikiem wezwała wszystkich kierowników szkół, w powiatach zarazą dotkniętych, do szczególnego nadzoru dzieci szkolnych, mianowicie unikania przy zabawach i nauce wszelkich choćby najdrobniejszych urazów cielesnych z powodu, że — jak doświadczenie wykazało — nawet nader drobne obrażenia cielesne są bardzo często przyczyną wybuchu objawów chorobowych. Nareszcie postanowiono dać wskazówkę komisyi fachowej, aby zbadała wedle możności przyczynę, dla której choroba ta występuje stale w jednych i tych samych okolicach, a nawet w tych samych miejscowościach — w jakich warunkach i w jakim stopniu jest zaraźliwą dla osób w styczność z chorymi wchodzących i którą drogą najłatwiej dostaje się zarazek do ciała ludzkiego.

Bez względu na wynik badań ostrzedz należy już obecnie publiczność, aby szczególnie u dzieci, bo, jak wspomniano, one najłatwiej zapadają na tę chorobę, zwracano uwagę na zaziębienie i wszelkie cierpienia błony śluzowej nosa i gardła, które zdają się odgrywać niemałą rolę w przyswojeniu sobie zarazka.

— **Nowa placówka.** Szeregi sokolstwa polskiego którym hetmani duch bohatera z pod Racławic, z każdym rokiem wzrastają. Idey sokolstwa przyjęły się już pod strzechami wieśniaczemi, zrozumiał je lud i stanął w karnym szeregu krzepiących ducha wzmacnianiem ciała — stanął w szeregu szarego ptactwa, czekającego hasła do lotu.

W mieście naszem, po zlocie, ożywił się nieco duch w gniazdach sokolich — szeregi jednak druhów nie są tak liczne, jakby to wypadało na stolicę, liczącą 170.000 mieszkańców. Idzie jednak ku lepszemu i jest nadzieja, że ciągle wzrastać będziemy w liczbę i siłę.

Niedawno powstało u nas nowe gniazdo „Sokół IV“, w dzielnicy łyczakowskiej. Inicyatywa wyszła od starszych obywateli tej dzielnicy — poparła młodzież i w przeciągu trzech miesięcy gniazdo skupiło około siebie blizko dwustu członków — którzy zobowiązali się jednać nowych członków.

Wczoraj odbył się w sali strzeleckiej wieczór inauguracyjny Sokoła IV, który zagaił adw. dr. Korytko, jeden z założycieli tego gniazda. Mowca w pięknych słowach skreślił, czem był hart ciała w starożytności, do jakiego rozkwitu doszli Grecy i Rzymianie, gdy pielęgnowanie ciała brali za podstawę wychowania. Z zanikiem sił fizycznych szedł powoli upadek ducha. Powoli pielęgnowanie sił fizycznych poszło w zapomnienie, a ostateczny upadek zaznaczył się w wieku XIX. W połowie jednak tego wieku budzi się ruch na zachodzie, a później za przykładem Anglii i Francyi, które zakładają towarzystwa sportowe i gimnastyczne — powstają u nas gniazda sokole. Ruch ten wzrasta — koło sztandaru sokolstwa stają tysiące, a da Bóg, będą miliony. Nawiązując do nowego gniazda — mowca zwrócił się z prośbą do publiczności o poparcie — a z zapałem do członków — aby tłumnie zapełniali salę ćwiczeń.

I rozpoczął się program muzykalno-wokalny, przeplatany ćwiczeniami gimnastycznemi. Piękny śpiew p. Markównej i p. Boreckiego, produkcye kółka mandolinistów, ćwiczenia na poręczach i piramidy członków Macierzy pod kierownictwem druha A. Durskiego, złożyły się na bardzo udatny wieczór. Na zakończenie kółko amatorskie Sokoła IV odegrało komedyjkę Bliżińskiego „Dziką różyczkę“. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała rzęsiście każdy punkt programu.

— **Uroczysty wieczór patryotyczny** odbył się wczoraj w sali Czytelni kolejowej ku uczczeniu powstania Kościuszkowskiego. Słowo wstępne wypowiedział delegat Akad. Koła T. S. L., „Wieniec pieśni narodowych“ odśpiewał chór Czytelni T. S. L. na Janowskiem, gra mandolinistów, deklamacya pny Januszównej, oraz deklamacya p. Dolleczka „Marsz pogrzebowy“ Ujejskiego przy akompaniamencie fortepianu, dopełniły całości.

— **Chciał wyrobić sobie kredyt.** Do masarza p. Pałaca przy ul. Poniatowskiego przyszedł onegdaj zarobnik Władysław Ciesielski i zażądał kiszek i rozmaitych przysmaków na kredyt. Gdy mu p. Pałacowa odpowiedziała, iż z zasady nikomu żadnych kredytów nie daje, Ciesielski, wychodząc ze sklepu, powybijał laską szyby wartości kilku koron, w tem przekonaniu, iż zapewni mu to kredyt na przyszłość, tymczasem oskarżono go o złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

— **Dezerterzy rosyjscy.** Komitet opieki nad zbiegami z armii rosyjskiej obradował wczoraj w sali posiedzeń magistratu o godz. 10 rano pod przewodnictwem p. Wojciecha Biechońskiego.

Sekretarz komitetu redaktor Bronisław Laskownicki zaznaczył w sprawozdaniu swem z czynności komitetu, iż spełnił on swe zadanie o tyle, że ani jeden z dezerterów tych, którzy się zgłosili pod opiekę komitetu nie odszedł bez pomocy i porady.

Kierownik biura komitetu p. Kozłowski scharakteryzował cały przebieg czynności biura. Komitet izraelicki rozwiązał się właśnie przed trzema tygodniami, uważając zadanie swe za spełnione. Katolicka część komitetu opiekowała się dotąd 106 Polakami, 12 Rosyanami i 1 Gruzinem. Obecnie jest jeszcze 14 pod opieką komitetu. P. Kozłowski twierdził w końcu, iż koniecznem jest zorganizowanie akcyi, aby policya lwowska nie wydalała z miasta dezerterów, mimo, iż mają stałe zajęcie i proponował zmianę nazwy komitetu.

P. Justyn Lang, gospodarz kwatery, urządzonej i utrzymywanej w szkole ludowej im. św. Marcina, gdzie dezerterzy, prócz mieszkania, otrzymują podwieczorki i herbatę, złożył rachunek z kosztów utrzymania tego przytułku, wynoszący 310 kor.

P. Marya Gostyńska zauważyła, iż policya lwowska we wszystkich wypadkach, w których interweniowała w sprawie dezerterów, czyniła wszelkie możliwe ułatwienia. Z funduszu, jaki był na koszty urządzenia kwatery, pozostało jeszcze 270 kor.

Skarbnik komitetu p. Kazimerz Pepłowski złożył sprawozdanie z obrotu funduszami komitetu. Z list składkowych, których część znaczna znajduje się jeszcze w rękach członków, wpłynęła dotąd kwota 1439 kor. 59 hal.

Na zapomogi, objady, które dezerterzy otrzymują w kuchni „Bratniej Pomocy“ akademickiej i podróże do miejsc, gdzie wyrobiono zbiegom zajęcie, wydano 987 koron 9 halerzy. Prócz 270 koron zapowiedzianych przez p. Maryę Gostyńską znajduje się w kasie komitetu jeszcze gotówka 452 kor. 50 hal. złożona na książeczkę Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Z kwoty tej należy jeszcze pokryć 110 kor. wydatków na kwaterę, czyli iż komitet posiada jeszcze 612 kor. 50 hal. do dyspozycyi.

Po wysłuchaniu sprawozdań rozwinęła się dyskusya, wreszcie uchwalono jednogłośnie wniosek skarbnika p. Pepłowskiego: „Komitet uchwala pracować nadal w dotychczasowym zakresie działania w miarę środków, jakiemi w przyszłości będzie rozporządzać. Na tem zamknięto obrady.

— **Reforma ustawodawstwa robotniczego.** Z inicyatywy m. Kasy chorych odbyło się wczoraj w Towarzystwie ubezpieczeń robotników od wypadków I zgromadzenie, protestujące przeciwko koerberowskiemu programowi rządowemu dla reformy i udoskonalenia ustawodawstwa robotniczego.

Zgromdzeniu, w którem wzięło udział 42 delegatów z Galicyi i Bukowiny — przewodniczył dyr. dr. Domaszewski. Referentem tej sprawy był sekretarz m. Kasy chorych p. Nacher, który w 3½ godziny trwającym referacie zbijał punkt po punkcie wadliwe strony projektu rządowego, wykazując jego szkodliwość dla sfer pracujących. Referat, który będzie drukowany w osobnych odbitkach i rozesłany wszystkim kasom streścił referent w obszernej rezolucyi, która twierdzi, że żadnego z dotychczasowych braków nie usuwa „program rządowy dla reformy i udoskonalenia ustawodawstwa robotniczego“, ogłoszony dnia 9 grudnia 1904, który jest owiany nadto duchem skąpstwa, podobnie jak projekt przy wymiarze zapomóg. Zwłaszcza jest renta inwalidowa i renta na starość połączona z tak długim czasem wyczekiwania, że będzie ją można uzyskać dopiero po wielu latach.

Zupełnie nie do przyjęcia jest dla robotników projektowana organizacya ubezpieczenia, gdyż ze względów politycznych chce im odebrać większość w Kasach chorych. Jeżeli rządowi uda się zniszczyć samorząd w zakresie ubezpieczenia robotniczego — powiada rezolucya — wówczas zamieni się ono w zaopatrzenie ubogich na koszt ubezpieczonych.

Jakkolwiek więc ubezpieczeni uważają reformę ubezpieczenia za pilną i naglącą, muszą mimo to domagać się energicznie gruntownej zmiany projektu rządowego. Musi być rozszerzonym obowiązek ubezpieczenia, a renty i zapomogi wydatnie podwyższone; przedewszystkiem jednak musi być zupełnie zmienionym plan organizacyi, przy zatrzymaniu i rozwinięciu zasady samorządu. Ubezpieczeni, nie zniosą nigdy, — wypowiada rezolucya groźbę, aby wydarto im uzasadniony wpływ decydujący w Kasach chorych i aby trzymano ich zdala od zarządu zakładów ubezpieczeń od wypadków i ubezpieczeń na starość.

Następnie rezolucya wymienia szczegółowo sformułowane w powyższym duchu zmiany projektu rządow. i projekty reformy systemu ubezpieczeniowego dotychczasowego.

W dyskusyi zabierali głos: dr. Schechner z Suczawy, dr. Diamand, dyr. dr. Domaszewski, red. Fryling, Lukes, Besen, Pollak z Brodów, Wojda z Jasła, dr. Wolniewicz z Gorlic i Schiffler z Przemyśla.

Następnie uchwalono rezolucyę referenta jednogłośnie, jakoteż polecono prezydyum, ażeby zawiadomiło telegraficznie prezesa ministrów br. Gautscha o treści powziętej rezolucyi.

Nadto uchwalono domagać się dla Bukowiny osobnego Związku terytoryalnego.

Na tem o godz. 6 wieczorem zamknięto obrady, wyrażając dyr. Domaszewskiemu podziękowanie za bezstronne przewodniczenie obradom a p. Nacherowi za wyczerpujący referat.

— **Nowe Towarzystwo ruskie.** Ruski komitet wyborczy, założony przed wyborami do Rady miejskiej, postanowił na posiedzeniu z dnia 24 bm. utworzyć nowe towarzystwo pod nazwą „Mieszczańskiej Besidy“, która ma skupić „wszystkich Rusinów lwowskich“ bez różnicy wieku, płci i przekonań politycznych dla celów towarzyskich, kulturalnych i ekonomicznych, Projekt statutu opracował dr. Eugeniusz Lewicki.

— **Z dwu dni świątecznych.** Rzadko się zdarza, aby udały się równocześnie w jednym dniu urządzone dwa rauty, bale lub tp. Zwykle albo jeden, albo drugi, albo też obydwa robią „klapę“. Do wyjątkowych zatem dni należy sobota, w której udały się znakomicie dwa na wielką skalę urządzone rauty, a to raut lekarski na dochód stacyi ratunkowej, polikliniki i kolonii rymanowskiej i raut na dochód Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana.

Raut lekarski wypełnił salę Filharmonii po brzegi publicznością.

Równem powodzeniem cieszył się raut, urządzony na dochód Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmana w salach Kasyna miejskiego.

Udał się również i sobotni wieczorek muzykalno-wokalny Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, a wczorajszy wieczór rozmaitości Sokoła I programem, jak zawsze starannie dobranym ściągnął kilkaset osób.

— **Znaleziono.** W ulicy Jagiellońskiej bronzowy pugilares zawierający drobiazgi.

Swiece woskowe kościelne, Kwiaty na świece poleca od 115 lat istniejący najstarszy skład herbaty i kawy Fryderyk Schubuth i Spółka Lwów, Rynek l. 45. 2758

— **Zgubiono.** P. Bronisława Lewicka zgubiła w ulicy Halickiej lub w Rynku pugilares czarny zawierający 100 kor. — Złotnik Mojżesz Robschutz zgubił w ulicy Krakowskiej męski łańcuszek złoty wartości 90 kor. — P. Moritz Sicher zgubił w Rynku pugilares zawierający kartę kolejową wartości 70 kor. — Uczeń Leon Silberman zgubił na placu Trybunalskim książeczkę wkładkową pocztowej kasy oszczędności, na której miał złożone 4 korony. — P. Sara Rohatyn zgubiła w ulicy Sykstuskiej broszkę wysadzaną brylantami wartości 1.000 kor.

— **Kronika policyjna.** W ulicy Zygmuntowskiej pod l. 5 skradziono p. Mikołajowi Jakubowiczowi z otwartego kurnika 14 rozmaitych kur. — P. Antoniemu Lwowskiemu, zamieszkałemu na Błoniach janowskich, skradziono krowę maści białej z czerwonemi plamami. — W ulicy Leona Sapiehy pod l. 17 dostał się złodziej do piwnicy p. Adolfa Helma i skradł mu kilka flaszek soku malinowego i starego tokaja wartości 120 k. — Drążkarz Mechel Brendel, karany już za dręczenie konia przez używanie go do pociągu, mimo, iż ma oparzone piersi, nie chcąc go dać leczyć, pozasmarowywał rany maścią od wozu i wyjechał koniem na zarobek. Policyant podpatrzył tę manipulacyę, więc mu konia odebrano i oddano komisaryatowi dzielnicy II, aby go oddał na kuracyę na koszt nielitościwego właściciela.

☐ **Stanisławów.**

Stanisławowska grupa pocztowa odbyła dnia 12 b. m. walne zgromadzenie, które zagaił w nieobecności prezesa p. Laskownickiego p. Zegzda, oficyał z dworca. Zgromadzenie miało na celu wybór delegatów na generalne zgromadzenie do Wiednia, które sie odbędzie 26 b. m. Delegatem wybrano jednogłośnie p. Herzana. Dokonano też wyboru nowego wydziału, do którego weszli pp.: Błotnicki, jako prezes, Zegzda, zastępca, Cziżek, skarbnik, Herzan i Petecki, sekretarze, Gawlikowski, Szenkierzyk i Walczewski komisya rewizyjna.

☐ **Tarnów.** Walne zgromadzenie Sokoła odbyło się 19 b. m. Stawiła się czwarta część członków. Pomimo udzielenia wydziałowi absolutoryum, cały wydział wraz z prezesem podał się do dymisyi w odpowiedzi niejako na zarzuty, czynione mu w pismach i między członkami. Prezesem wybrano nadal dra Tertila, zastępcą dyr. Józefa Pankowicza. Do wydziału weszli: Fr. Düll, R. Kaempf, St. Koziołkowski, Kaz. Kwiciński, St. Łubkowski, Gustaw Leśniodorski, K. Nowak, Józef Singer, M. Stoga, Fr. Styliński, Jan Udrycki, A. Wojcicki; do zastępstwa: Stanisław Kwoczyński, A. Dobrowolski, K. Wilczyński, B. Śliwiński, Jan Stanula i Zofa Pankowiczówna. Dokonano nadto wyboru członków komisyi rewizyjnej i sądu honorowego, pozostawiając wydziałowi wybór delegatów do Związku i do okręgu. Od nowego wydziału spodziewa się ogół członków energicznej pracy.

☐ **Zabłotów.** Z „Sokoła“ donoszą: Na walnem zebraniu członków 12 b. m. wybrano prezesem p. Wł. Obmińskiego, zastępcą p. Franc. Najdera; do wydziału weszli pp. dr. Bosakowski, Fangor, Heinrich, Knobloch, Krzywiecki, Kubicki, Piotrowski i Praksmajer. Naczelnikiem zamianowany nadal p. Heinrich, delegatem do Związku wybrano p. Heinricha, do okręgu p. Obmińskiego.

W tym samym dniu urządziło Towarzystwo uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, z wolnemi ćwiczeniami, ułożonemi na IV. zlot okręgowy w Stanisławowie i popisem chłopców szkolnych. Prócz popisu chóru i deklamacyj, artyści-amatorzy odegrali dramat „Matka żyje!“

„Sokół“ zablotowski, mimo trudnych warunków kresowych, rozwija się pomyślnie. Prócz ćwiczeń w Zabłotowie, odbywają się ćwiczenia po 2 godziny tygodniowo w Dżurowie i Trójcy dla członków okolicznych.

○ **Tajemnica mumii egipskich.** Chemik paryski Berthelot sądzi, iż po eksperymentach na mumiach w Louwrze paryskim udało mu się odkryć środek, przy pomocy którego starzy Egipcyanie w tak zadziwiający sposób balsamowali trupy. Berthelot wybrał do swych badań sarkofagi z czasów piątej i szóstej dynastyi (3500 lat przed Chr.) i znalazł, że olej używany do balsamowania, byłto zwykły olej kastorowy, t. j. olej rycynusowy. Olej ten w mumiach egipskich pod działaniem tlenu uległ pewnej zmianie, lecz własność konserwowania utrzymała się w zupełności przez tysiące lat.

○ **Koronowany redaktor.** Król angielski Edward VII wystąpi wkrótce w nowej dla głów koronowanych roli — redaktora. Przystępuje mianowicie do wydania księgi, zawierającej szereg artykułów i rozpraw, które zwróciły przy czytaniu gazet lub dzieł z jakiegobądź powodu jego uwagę. Artykuły te będą zaopatrzone notatkami i opinią ukoronowanego redaktora i autora, przeto wspomniane dzieło nabiera pewnego znaczenia i zostanie zapewne rozchwytane nietylko przez członków arystokracyi angielskiej, ale i przez bibliofilów.

○ **Dom Jana Jakuba Rousseau.** Francuskie ministeryum oświaty uznało położony w pobliżu Chambery dom, w którym przez długi czas mieszkał Jan Jakub Rousseau, za pamiątkę historyczną. Na mocy uchwały powyższej, nie wolno w tym domu nic zmieniać bez pozwolenia rządu. Prócz tego m. Chambery udzieliło ministeryum subwencyę w sumie 25.000 fr. na utrzymanie w porządku pamiątki.

MAŁY FELIETON.

„Puść lud mój!“

I służyli obcym panom i byli w niewoli. Tedy stanął Mojżesz przed obliczem Faraona i rzekł: Puść lud mój, albowiem godzien jest lepszej doli!

A Faraon odrzekł: Poczekam jeszcze! I czekał tedy. Czekali tedy i czekali lat dwadzieścia i pięć. Karmiono ich zamkami na lodzie, łudzono pięknemi obietnicami, skupywano statki i budowano twierdzę.

Ale Mojżesz był w on czas jeszcze dzielnym mężem i walczył odważnie o dobro ludu swego — był to niedźwiedź prawdziwy. I znów stanął przed obliczem Faraona, mówiąc: Puść lud mój!

A Faraon rzekł: Jeszcze poczekam dalszych lat dwadzieścia pięć.

Tymczasem postarzał się Mojżesz i począł służyć obcym bogom.

Jeszcze raz stanął przed obliczem Faraona i rzekł: Puść lud mój, inaczej nieszczęście na cię spadnie!

A Faraon rzekł: Siądź przy moim stole! Czerp z mojej szkatuły, a będziesz miał spokojną starość.

I Mojżesz jadł ze stołu Faraona i na starość otrzymał moc złota.

Tedy Pana ogarnął gniew srogi i spuścił trzęsienie ziemi. A szło ono od morza do ziemi Egipcyan i do ziemi niewoli. Świątynie drżały, ludzie ze strachu o ziem padali i sam Faraon zląkł się w sercu swojem. Ale kiedy niebezpieczeństwo minęło, serce jego znów stwardniało i dalej czekał.

Tedy Pan spuścił ogień na pewne miasto i wiele tysięcy ludu stracilo dach nad głową.

I zatwardziało serce Faraonowe.

W on czas zesłał Pan powódź, tak, że góry się osuwały, a morza występowały z brzegów i znów tysiące ludu wyginęło!

I zatwardziało serce Faraonowe.

Tedy Pan rozkazał szaleć huraganowi. I zerwał dach z pałacu Faraona i zatrząsł murami zamku jego.

A serce Faraonowe wciąż twarde było. I jest takiem jeszcze.

Mojżesz nie mógł ludu swojego wywieźć do Chanaanu, albowiem zgrzeszył, jedząc ze stołu Faraona. A swobodnej starości też nie miał, gdyż patrzeć musiał, jak obcy człowiek dokonał dzieła jego. Mąż ten zwał się Jozua. On zgromadził dwanaście pokoleń i wywiódł je przeciw Chanajczykom. A gdy zagrzmiały ich trąby, zapadły się mury Jerycha!

Chwała ci, Jozuo!

AUGUST STRINBBERG.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w Galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Hetmańska 12).

NADESŁANE.

Wapno palone
Cement portlandzki
Płyty izolacyjne na fundamenty
— dostarcza całymi wagonami i częściowo —
Henryk Eber, Lwów.
2843

Dnia 24 marca otwarcie
Grand Restauracyi
i piwiarni Pilzneńskiej!
w Grand Hotelu
3065
z największym komfortem urządzonej, zaopatrzonej w doborową kuchnię i najlepsze napoje pod zarządem
Natana Silbera.
O liczne odwiedziny uprasza się Szan. P. T. Publiczność.

Rzetelna propozycya małżeństwa. Przemysłowiec i właściciel realności, Polak, z wykształceniem akademickiem, wdowiec w sile wieku, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze wdowy lub panny z majątkiem kilkunastu tysięcy zł. celem rozszerzenia pewnego a rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego. Kapitał żony będzie hipotecznie ubezpieczony i zapewni rodzinie egzystencyę dostatnią. Łaskawe oferty uprasza pod adresem: Rom. S. A. B., Rzeszów, poste-restante. 3018

W Administracyi „Słowa Polskiego“ jest do nabycia dzieło:
Karol Seignobos
Dzieje polityczne Europy współczesnej.
Rozwój stronnictw i form politycznych (1814—1900). Przełożył i uzupełnił Jan Stecki.
Cena 2 wielkich tomów kor. 10·40, **dla prenumeratów „Słowa Polskiego“** kor. 7·50. 2450

Przegląd Wszechpolski
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO
Prenumerata wynosi: rocznie **12** kor. półrocznie **6** kor.
Administracya: ulica Jabłonowskich l. 9 w **Krakowie**. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze poranne pisma poniedziałkowe omawiają uchwałę podkomitetu kolejowego i wszystkie z jedynym wyjątkiem „Montags-Presse“, która jest organem liberalnej większej własności potępiają ministra dra Wittka i powiadają, że choćby tylko dla samej przyzwoitości powinien się był podać do dymisyi.

„Montags-Revue“, która była organem dra Koerbera i ma zwyczajnie dobre informacye, dotyczące sfer ministeryalnych przypomina, że ten sam szef sekcyi Wurmb, który się tak strasznie oburzał na p. Stwiertnię za jego mowę, poprzednio w podobny sposób kierował budową kolei styryjskich, kiedy był jeszcze kierownikiem biura kolejowego w Styryi. „Montags Revue“ powiada, że z góry było do przewidzenia, iż człowiek, który w Styryi dopuszczał się przekroczeń wbrew uchwałom Sejmu styryjskiego, będzie to samo robił na większą skalę skoro się znajdzie na stanowisku więcej odpowiedzialnem.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że Koloman Szell był w sobotę o g. 1 popołudniu na posłuchaniu prywatnem u cesarza. O przebiegu audyencyi, która trwała przeszło godzinę, odmawia Szell wszelkich wyjaśnień.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Montags Revue“ donosi w specyalnej korespondencyi z Budapesztu, że ambasador austro-węgierski w Berlinie przesłał już poprzednio dworowi pisemny memoryał, w którym na podstawie opinii decydujących sfer berlińskich skreślił niebezpieczeństwa z rozdziału celnego i komendy węgierskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn- und Montags- Zig.“ zamieszcza interview z Koszutem, który oświadczył, że zjednoczona opozycya tylko wtedy mogłaby się podjąć utworzenia gabinetu, gdyby monarcha zdecydował się cofnąć żądania nadzwyczajnych kredytów wojskowych. Ponieważ jednak monarcha obstaje przy uchwaleniu tych kredytów, a równocześnie nie chce uczynić żadnych koncesyj narodowych wojskowych, przeto zjednoczona opozycya absolutnie nie podejmie się utworzenia gabinetu, gdyż byłoby to niepatryotyczne i nierozumne ze stanowiska własnego interesu partyjnego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Korona wezwała ambasadora austro węgierskiego w Berlinie do Budapesztu, aby osobiście przedstawił zjednoczonej i zwycięskiej opozycyi niebezpieczeństwa, jakie grożą monarchii w razie rozdziału celnego i komendy węgierskiej w wojsku.

Podróż cesarza Wilhelma.

Civittavecchia. (TBK.) Wczoraj zawinął tu jacht „Hohenzollern“, na pokładzie którego znajduje się cesarzowa niemiecka i książęta Fryderyk i Oskar. O godz. 1½ popołudniu przybyli pociągami z Rzymu król Wiktor Emanuel i królowa Helena i udali się na pokład „Hohenzollerna“, aby powitać tam cesarzową. Przywitanie było bardzo serdeczne.

Sprawy bałkańskie.

Wiedeń. (TBK.) Do „Polit. Corr.“ donoszą z Sofii: W kołach rządowych słychać, że ks. Ferdynand na skutek otrzymanego zaproszenia uda się w tych dniach do Paryża, celem złożenia oficyalnej wizyty prezydentowi Loubetowi. Księciu towarzyszyć będzie prezydent ministrów Petrow.

Cesarz Wilhelm także w strachu.

Paryż. (Tel. wł.) „Le Rappel“ podaje z Rzymu: „Zapowiedziane przybycie Wilhelma II do Messyny zaznaczyło się już przez liczne rugi policyjne dokonywane pod wpływem otrzymanych rzekomo informacyi o spisku anarchistycznym na życie cesarza niemieckiego. Wydalono tedy z Messyny pewnego Niemca i Polaka; obaj byli to niewinni turyści.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem walnem zgromadzeniu tut. „Sokoła“ wywiązała się ożywiona dyskusya na temat położenia w Królestwie Polskiem, z okazyi znanej enuncyacyi prasy polskiej, powtórzonej przez organ Sokolstwa.

Adwokat dr. Bardel wniósł, aby zgromadzenie uchwaliło wyrazy oburzenia autorom owej enuncyacyi i zaznaczyło że się nie solidaryzuje z myślą w niej zawartą.

Wniosek ten zwalczało wielu mowców, poczem w głosowaniu odrzucono go 130 głosami przeciw 57.

Kraków. (Tel. pryw.) Na doroczne zebranie członków krakowskiego Tow. rolniczego i delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych z zachodniej części kraju przybyli już wczoraj z Poznania pp. Julian Brzeski, Adam hr. Żółtowski i Julian Dziembowski. P. Brzeski wygłosił wczoraj w auli Towarzystwa wzaj. ubezp. odczyt o kółkach rolniczych w Poznańskiem. Rolnicy krakowscy wydali wczoraj dla delegatów poznańskich wieczerzę w sali hotelu Saskiego.

Dziś przed południem rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia. Przybyli na nie także delegaci gal. Tow. gospodarskiego z prezesem Włodz. Kozłowskim na czele i delegaci innych pokrewnych Towarzystw. Na estradzie zajęli miejsce: prezes Zdzisław hr. Tarnowski, delegat Wydziału krajowego radca dworu Pilat, delegat Akademii umiejętności prof. Rostafiński, prezydent miasta Leo, delegat Fedorowicz. Z ramienia ministerstwa rolnictwa przybył radca dworu Władysław Struszkiewicz.

Prezes Zdzisław hr. Tarnowski poruszył najważniejsze kwestye bieżące, obchodzące ziemiaństwo, oraz powitał biorących udział w obradach reprezentantów i delegatów.

Następnie p. Karol Czecz wygłosił referat o traktacie handlowym z Niemcami.

Posiedzenie trwa dalej.

Przeciw suchotom.

Rzym. (TBK.) Profesor uniwersytetu medyolańskiego Levi, wystosował do króla włoskiego list, — w którym donosi mu, że wynalazł nowy środek przeciw gruźlicy, zawierający w sobie jod. Środek ten leczy gruźlicę w sposób pewny i łatwy.

Prof. Levi chciał najpierw zawiadomić o tem króla, aby potem udać się za granicę celem rozpowszechnienia środka.

Z caratu.

Ruch konstytucyjny.

Moskwa. (TBK.). Wczoraj odbyło się liczne zebranie adwokatów, w którem obradowano nad manifestem carskim z d. 3 bm. Uchwalono prosić komisyę pod przewodnictwem ministra Bułygina, aby ustawę wyborczą opracowano na zasadzie tajnego, bezpośredniego równego prawa głosowania.

Petersburg. (TBK.) W Jałcie wybuchły rozruchy. Magazyny w pobliżu portu i bazary splądrowano.

Reforma prasowa.

Warszawa (Tel. pryw.) „Kuryer Warszawski“ donosi z Petersburga, że biskup Narwy Antoniusz ustępuje z komisyi dla spraw prasowych pod przewodnictwem Kobeki. Zamiast niego będzie wydelegowany inny duchowny. Biskup Antoniusz oświadczał się w komisyi zawsze za rozszerzeniem praw prasy.

Pożyczka rosyjska we Francyi.

Londyn. (Tel. wł.) Poważne tygodniki finansowe mające blizkie stosunki z domami bankowymi w City powiadają, że rosyjska pożyczka we Francyi dojdzie wprawdzie do skutku, ale na tak trudnych warunkach, że o następnej pożyczce przed zakończeniem wojny ani mowy być nie może.

Nowe podatki.

Petersburg. (TBK.) „Gazeta handlowa“ i przemysłowa“ donosząc o nowych podatkach pisze, że urzędnicy, którzy pobierają więcej niż 600 rubli pensyi rocznie płacić będą 2 prc. podatku, dalej, że podatek spadkowy zostanie podwyższony o 50 prc. od piwa o 33·3 prc., od zapałek o 100 prc., a od produktów destylowanych z nafty o 60 kopiejek na pudzie (16 klgr.)

Ruch rewolucyjny.

Tyflis. (TBK.) Wzburzenie wśród uczniów trwa dalej. Tych, co chcą uczęszczać do szkoły inni powstrzymują gwałtem. Z okolicznych wsi donoszą o niepokojach chłopskich.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj w miejscowości Jepifan (w gub. tulskiej) chłopi splądrowali wieś, która dotychczas należała do hr. Ignatiewa, a którą niedawno kupił chłop Bachmanow.

Zmienne prądy.

Petersburg. (TBK.) Zapowiedziana na sobotę audyencya reprezentantów ziemstwa moskiewskiego u ministra spraw wewnętrznych Bułygina nie odbyła się. Mówią, iż reprezentanci ziemstwa powrócili wczoraj z powrotem do Moskwy.

Znowu zmiany wśród dygnitarzy.

Petersburg. (Tel. wł.) Zapewniają, że w miejsce Sacharowa, ministrem wojny zostanie albo generał Konarow, albo Rydygier, obecny naczelnik kancelaryi w ministerstwie wojny. Generał Poliwanow zostałby szefem sztabu generalnego.

Rewolucyoniści wobec o. Joanna Kronsztadzkiego.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent „Journala“ telegrafuje z Petersburga: O. Joann Kronsztadzki otrzymał od komitetu rewolucyjnego ostrzeżenie, aby zaprzestał propagandy przeciwko rewolucyonistom w kazaniach i listach pasterskich. Komendant Kronsztadu, wicedmirał Birilew zarządził nadzwyczajne środki ostrożności, celem zabezpieczenia osoby o. Joanna.

Dwie bomby w Warszawie.

Warszawa (Petersb. Ag. telegr.). Wczoraj o godz. pół do 9 wieczór, na ulicy Nowy Świat **rzucono pod powóz oberpolicmajstra Nolkena bombę. Oberpolicmajster został raniony.**

Warszawa (Pet. Ag. tel.). Wczoraj o g. kwadrans na 9 wieczór **wybuchła na podwórzu biura policyjnego na Pradze bomba, przyczem 5 osób zostało zranionych, między temi dwie śmiertelnie.** Oberpolicmajster Nolken udał się natychmiast powozem na miejsce czynu. Niedaleko mostu na Wiśle, rzucono na niego bombę. **Nolken otrzymał ciężkie rany** na twarzy, na prawej ręce i prawej nodze. Przewieziono go do pomieszkania. Lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu. Pewna młoda dziewczyna, która w chwili zamachu przechodziła w pobliżu, została raniona. **Sprawca uszedł pomimo, że policyanci dali do niego kilka strzałów.**

Warszawa (Pet. Ag. tel.). O zamachu na urząd policyjny donoszą dalej, że czterej policyanci i 2 osoby prywatne są zranione. Sprawcę, który sam został ranny, aresztowano (sprzeczne z poprzednią wiadomością. — Przyp. Red.). Sprawca zamachu na Nolkena **zabił podczas ucieczki swej jednego policyanta.**

Londyn (Biuro Reutera). Z Warszawy donoszą, że policya tamtejsza w pewnym murowanym grobie na cmentarzu powązkowskim, odkryła 80 bomb. Aresztowano kilka osób. (Doniesienie to jest o całe 24 godzin wcześniejsze niźli doniesienie o wybuchu bomb. — Przyp. Red.).

Na ziemiach polskich.

O język polski w szkołach.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze w sprawie języka polskiego wykładowego podają informacye, że niewątpliwie język polski będzie zaprowadzony przy wykładzie religii i języka polskiego. Co do języka wykładowego innych przedmiotów na razie komitet ministrów nie powziął żadnej decyzyi, zdaje się przecież, że część przedmiotów będzie wykładana po polsku. Stanowczo jednak wykładane będą po rosyjsku: język rosyjski, historya i geografia. Na tym punkcie ministerstwo oświaty nie uczyni żadnych ustępstw i twierdzi, że nie może ich uczynić, choćby w interesie młodzieży polskiej, jeżeli chce, aby na przyszłość nie była im zamknięta droga do stanowisk urzędowych.

Moskwa. (TBK) Moskiewskie Towarzystwo pedagogiczne oświadczyło się za koniecznością zaprowadzenia polskiego języka wykładowego w szkołach Królestwa Polskiego.

WOJNA.

Położenie w Władywostoku.

Paryż. (Tel. wł.) „New. Jork Herald“, który, jak wiadomo, wychodzi w dwóch wydaniach: nowojorskiem i paryskiem, zamieszcza obszerne sprawozdanie o położeniu w Władywostoku, przesłane mu przez specyalnego kuryera, któremu się przed miesiącem udało wydostać z Władywostoku i tymi dniami dostać się do Gensanu. Owoż donosi on, że mieszkańcy Władywostoku spodziewają się iż Japończycy otoczą miasto z nastaniem wiosny. Wielu przeto opuszcza Władywostok, a ci, co są zmuszeni zostać, wysyłają wszystko, co ma jakąkolwiek wartość i wysłać się daje. Ceny żywności idą w górę, pomimo, że codziennie nadchodzi bydło i inne środki spożywcze; jednak żaden okręt handlowy nie jest w stanie dostać się do portu, tak blokada japońska jest ścisłą. Wszystkie warstaty okrętowe zawiesiły swą czynność gdyż przed miesiącem naprawa okrętów wojennych została już ukończoną. Roboty fortyfikacyjne ukryto poza drzewami, które umyślnie w odpowiednie miejsca poprzesadzano i które tworzą zasłonę bardzo pożyteczną. Tej samej metody użyto przy fortyfikacyi wysp, panujących nad wjazdem do portu.

W mieście, gdzie rozlokowano około 1000 (tylko? P. R.) żołnierzy, ogłoszono stan oblężenia. Około 25.000 jest rozrzuconych po polach, a posiłki przybywają codziennie, tak iż wedle zapewnień siła obecna garnizonu rosyjskiego w Władywostoku wynosić ma 80.000 ludzi. Garnizon zatoki Possieta znajduje się w Władywostoku. Oprócz jakich stu ludzi nad brzegami Tiumenu, nie ma wcale Rosyan pomiędzy Władywostokiem a Sang-czinem, gdzie się znajdują kwatery japońskie. Od Sang-czinu generał Kawamura wysłał silną kolumnę ku środkom Jalu, aby zapobiedz ruchom rosyjskim w tych stronach. W ten sposób armia japońska panuje nad całym północo-zachodem Korei, co osiągnęła prawie bez strzału. Japońskie okręty handlowe utrzymują regularną komunikacyę pomiędzy Song-czinem a Gensanem, wioząc wielkie ładunki towarów wszelkiego rodzaju.

Rozumny pościg japoński.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki poranne donoszą z Tokio wprawdzie w drodze nieurzędowej, jednakże bardzo autentycznej, że pościg za Rosyanami odbywa się bardzo energicznie i że bataliony kolejowe japońskie skutecznie wytężają wszystkie siły, ażeby naprawić tor kolejowy w miarę posuwania się wojsk japońskich na północ. Ta naprawa powiodła się im tak świetnie, że armia japońska posuwająca się na północ ani na chwilę nie jest pozbawiona na swoich tyłach komunikacyi kolejowej i łączności z główną podstawą operacyjną. Codziennie też napływają za wojskiem odpowiednie masy materyału wojennego. Główny nacisk położyli teraz Japończycy na teren położony na wschód od linii kolejowej, aby przeszkodzić Leniewiczowi połączenie z Władywostokiem. Równocześnie jednak, chociaż nie w takiej sile operują w kierunku przeciwnym, aby odciąć odwrót Leniewicza do miasta Cycykaru.

Japończycy a kolej mandżurska.

Tokio. (Biuro Reutera). Ruch na kolei Mukden-Kajuan został podjęty na nowo. Most na rzece Hun nie jest jeszcze naprawiony.

Zakupy japońskie.

Sydney (TBK). Kilka domów handlowych wydzierżawiło ośm parowców celem przewiezienia 10.000 koni, zakupionych w Australii na rachunek rządu japońskiego, do Hongkongu.

Pożyczka japońska

Tokio (TBK). Wczoraj rozpoczęła się subskrypcya na 4 pożyczkę wewnętrzną. Rodzina cesarska subskrybowała 20 mil. jenów.

Przyczyny niepowodzeń.

Petersburg. (Tel. wł.) Wojenny korespondent „Now. Wrem.“ stwierdza, że pierwszym powodem niepowodzeń rosyiskich jest, że Rosyanie nigdy nie wiedzą dokąd idą. Japończycy mają ściśle oznaczone punkty koncentracyi; przeciwnie Rosyanie rozpraszają się przy pierwszym niaspodziewanym ataku.

Pismo dodaje od siebie, że zwycięstwo odnieść może nie armia, ale naród; koniecznem jest, aby Rosyanie przeniknięci byli takimże patryotyzmem co Japończycy. Japończycy w całej swej masie przeniknięci są ważnością obecnej wojny, wkładając w nią całą duszę, tymczasem trzy czwarte ludu rosyjskiego nie rozumie zupełnie obecnej wojny. Nawet armia nie rozumie dlaczego nie odbiera powinszowań z powodu „wspaniałego“ odwrotu.

Czy naród rosyjski chce wojny, czy pokoju? Jeśli pokoju — należy go zawrzeć, choćby miał być haniebnym; jeśli ma być wojna, niech rząd wyjaśni ludowi i armii konieczność dalszego prowadzenia wojny.

Z sali obrad.

Doroczne walne zgrom. towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się onegdaj o godz. 10 rano w lokalu towarzystwa lekarskiego przy ul. Dominikańskiej pod przewodnictwem prof. dra Szpilmana.

Sprawezdanie z działalności wydziału w ubiegłym roku administracjnym przedstawił prof. Grabowski. Następnie p. Zagaja przedstawił stan kurników, założonych przez towarzystwo. Ogółem od czasu swego istnienia tj. przez przeciąg 5 lat założyło towarzystwo 421 kurników, z czego istnieje dotychczas 273 wartości 5.697 koron. W ubiegłym roku administracyjnym założono 162 kurników wartości 3200 koron, z czego pozostało wskutek padnięcia, zwrotu przychodu itp. 142 kurników. Sprawozdanie rachunkowe wykazuje w dochodach 10316 koron, w rozchodach 10.213 koron, pozostałość kasowa wynosi 103 koron. Sprawoędanie z oddziału złoczowskiego przedłożył następnie przewodniczący tego oddziału dr. Stanisław Wesołowski, przyczem dr. Szpilman po serdecznam przemówieniu wręczył drowi Wesołowskiemu dyplom członka honorowego towarzystwa.

W dyskusyi poruszono następnie kilka spraw hodowlanych, a między innemi obszernię omawiano postawiony przez ks. Głodzińskiego wniosek, aby do akcyi hodowlanej wciągnąć nauczycielstwo ludowe i szkoły i odnieść się do rady szkolnej, by w tym kierunku udzieliła swej pomocy.

Wniosek ten przyjęto, poczem dokonano wyborów uzupełniających w miejsce wylosowanych trzech członków wydziału i jednego zastępcy wydziałowego, tudzież jednego członka komisyi szkontrującej. Wybrani zostali członkami wydziału pp.: dr. Stanisław Fibich, dr. Adam Borysiewicz i Stanisław Żelaszkiewicz, zastępcy wydziałowego: p. Ad. Klimowicz, do komisyi szkontrującej: Zygmunt Piotrowicz.

Po zamknięciu numeru.

Z uniwersytetu. Z powodu zamianowania dra Stanisława Witkowskiego profesorem zwyczajnym filologii klasycznej na Wszechnicy lwowskiej młodzież uniwersytecka urządziła dziś przed wykładem serdeczną owacyę profesorowi. W gorących słowach przemówił do profesora przewodniczący Kółka filologicznego p. Jan Augustyński, wyrażając w imieniu Kółka filologicznego i licznych uczniów serdeczną radość z tej nominacyi. W odpowiedzi prof. Witkowski wyraził serdeczne podziękowanie, oraz zaznaczył ścisłą łączność profesora — jako starszego i doświadczonego — ze swoimi słuchaczami — którzy razem stoją pod wspólnym sztandarem nauki.

Z Wydziału krajowego. Marszałek kraju hr. Badeni wyjechał dziś popołudniu na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia. Zastępca marszałka dr. Tadeusz Pilat wyjechał na 4 tygodnie do Abbazyi. Członek Wydziału krajowego dr. Jahl po przebyciu zapalenia gardła wyjechał na 2 do 3 tygodni nad morze Adryatyckie.

Depesze handlowe z 27 b. m.

Budapeszt d. 27 marca. Pszenica na kwiecień 18·36 do 18·38, pszenica na maj 18·20 do 18·28, na październik 16·66 do 16·68. Żyto na kwiecień 14·78 do 14·80, na październik 13·50 do 13·54. Owies na kwiecień 13·86 do 13·88, na październik 11·84 do 11·86. Kukurudza na maj 15·04 do 15·06. Kukurudza na lipiec 14·84 do 14·86. Rzepak na sierpień 23·40 do 23·60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie słabe.
Pogoda: piękna.

Listy z kraju.

Kołomyja w marcu.

(Ze spraw gminnych.)

Z końcem lutego odbyła komisya, delegowana z Wydziału krajowego, lustracyę magistratu. Wprawdzie wynik tej lustracyi dotąd nie ogłoszony i zdaje się, sądząc ze znanego dotychczasowego pośpiechu naszych władz krajowych, zwłaszcza w sprawach gminnych — nie prędko będzie znany; ponadto miejscowe czynniki będą się starały ukryć wszystko, coby mogło źle oddziałać na usposobienie współobywateli, zwłaszcza wobec niedalekich częściowych wyborów do Rady miejskiej. Ale ta właśnie okoliczność zniewala do zapoznania Kołomyjan tą drogą z wynikiem tej najważniejszej funkcyi naszych instytucyj samorządnych, jaką jest kontrola władz przełożonych. Lustracya wypadła niedobrze, a dla rządzącej większości, która święciła tryumfy z powodu usunięcia niewygodnego radnego, niebardzo pochlebnie. Główne zarzuty, jakie załatwienie operatu lustracyjnego przyniesie tutejszemu magistratowi, dadzą się ująć w 3 punktach:

Magistrat załatwia wiele spraw, należących do zakresu Rady samodzielnie i dopiero „ex post“, po fakcie dokonanym, uzyskuje uchwały tej Rady (n. p. różnego rodzaju kontrakty); magistrat forsuje różne inwestycye bardzo drogie wbrew istotnym potrzebom, z pominięciem o wiele pilniejszych, które to inwestycye przynoszą tylko nadmierne ciężary dla mieszkańców, a dla całości komuny żadnych prawie korzyści (koszary, hała targowa — brak zupełny kanalizacyi i wody — stotunki zdrowotne urągają prymitywnym pojęciom).

Magistrat gospodarzy różnemi funduszami bez ładu i składu i układa budżety, które są arcydziełami „sui generis“, ale które niestety za daleko odbiegają od prawdy i rzeczywistości, umieszczonej w księgach. Zdaje się, że jak na jednę gminę to dosyć, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że na każdy tak ogólnie formułowany zarzut składa się cały szereg szczegółów.

Sprawa ta nie jest nowością w naszem życiu samorządnem. Powtarza się to w koło w każdej gminie, od stolicy począwszy, a skończywszy na najmniejszej wiosce. Każdy się chce pożywić przy gminie jak się to popularnie mówi. To też wielkie majątki gminne stopniały zupełnie, a zarządzający nimi mieli dosyć czasu na to, aby potworzyć taką sieć kół i kółeczek otaczających ich i dojną krówkę, tyle postawić płotów i opłotków około tego źródła życiodajnego całej gromadzie ludzi sprytnych i bezwzględnych, że łatwiej się dostać Japończykom do szańców rosyjskich, niż zdrowemu i poprawnemu tych niedobrych stosunków niosącemu prądowi do tych zasieków, broniących brudnej prywaty.

Każdy bowiem chociaż ogólnikowo zapoznany z tokiem spraw w naszych gminach obywatel zrozumie, co to znaczy zawieranie różnych kontraktów dzierżawnych i o dostawę po za plecami rady, kto główne zyski ciągnie z wielkich przedsiębiorstw gminnych i dlaczego układa się takie kunsztowne budżety. Opowiadają sobie np. w Kołomyi taką sprawę, która ma być nie dającą się zaprzeczyć prawdą, że komisya mieszana z przedstawicieli gminy i wojskowości zadecydowała o miejscu pod budową koszar. Wypadało kupić potrzebne grunta, a komisya cała dała słowo na dotrzymanie tajemnicy, aby ceny gruntów nie podbijać; jednak grunta te kupiły osoby prywatne za 3.000 złr. a sprzedały je wkrótce gminie za 12.000 złr. Mowią, że szczęśliwy spekulant robił bardzo „pewny“ interes.

Ten przykład tłumaczy jasno to zjawisko, dlaczego to większość rządząca w gminie z taką gwałtownością zwalcza każdego członka rady, który chce wglądnąć bliżej w interesa gminy, prowadzone przez magistrat, oparty o tę większość. Ta gwałtowność w środkach w takiej walce tłumaczy, dlaczego ludzie więcej zależni, choć sami bez skazy, zamykają oczy na niejedno. Nie tłumaczy jednak ani wyborców, ani wybranych radnych z koła pierwszego, które przecie powinno stać w takich razach samodzielnie.

I tu spotykamy się znowu z czysto galicyjskiem zjawiskiem. Oto różni ludzie pozwalają się wybierać do rady, widzą i wiedzą, co się tam zwykle dzieje, a milczą i stoją na boku zdala od rozpoczętej nieraz akcyi uzdrawiającej. Owszem nie wesprą ani radą, ani czynem, ani solidarnem poparciem takiej akcyi, a człowieka wszczynającego ją, który ma najlepsze chęci, ale nie ma potrzebnego do niej spokoju i cierpliwości, zostawią na łasce Opatrzności, a nieraz jako ofiarę sprytnych i jak powiedziano bezwzględnych macherów.

Zwrócić się więc należy w pierwszej linii do radnych z pierwszego koła, nie dlatego, żeby tylko między nimi byli ludzie uczciwi i bezinteresowni, ale dlatego, że oni pierwsi są powołani do przestrzegania tego, aby i w zarządzie komunalnym przestrzegano ściśle przepisów i obowiązujących ustaw, bo im najłatwiej się z niemi zapoznać, najłatwiej je zrozumieć bezstronnie i najłatwiej dopilnować, aby ich nie wykręcano dla pokrywania osobistych interesów. To przecież łatwy obowiązek i łatwo go wykonać. Nie potrzeba się uciekać do gwałtownej opozycyi, bo przecież czynny współudział w rządzeniu zrobi już wiele, przestrzeże „aferzystów“, że się nietylko zna ich chęci i roboty, ale się je i kontroluje, pobudzi innych do uwagi i skonsoliduje wszystkie uczciwe i bezinteresowne żywioły. Wtedy sanacya stosunków odbędzie się łatwiej, bez koniecznych nieraz gwałtowniejszych postępków a niewątpliwie gruntowej. Przystąpią bowiem do niej ludzie przygotowani.

Tych parę ogólnych uwag uczynić należało przed zbliżającemi się wyborami pod adresem wyborców z pierwszego Koła. Od was ponowie zależy w pierwszym rzędzie prawidłowa gospodarka gminna. Przyjmujcie obowiązki z tem przeświadczeniem, że społeczeństwo może wam kiedyś kazać zdać rachunek z działalności, abyście nie mieli na sumieniu „peccatum omissionis“.

(K. S.)

Listy z Bukowiny.

Czerniowce, 22 marca.

(**Zniesienie** nauki religii rzym. kat. w Kocmaniu).

Rozporządzenie ministeryalne znoszące naukę religii rzym. kat. w gimnazyum w Kocmaniu, o czem już donieśliśmy, wywołało w tutejszych kołach katolickich wprost zdumienie. Jest ono wykwitem tej niezdrowej a z całą bezwzględnością i brutalnością prowadzonej akczyi wolnomyślnych a raczej kilku wpływowych jednostek nowego „humanitarnego i tolerancyjnego“ klubu sejmowego, jak siebie sami nazywają. Tymczasem niedawno umiarkowany organ „Allg. Ztg.“ zarzucił wolnomyślnym, że stosują w każdym kierunku zasadę „vae victis!“

Gimnazyum w Kocmaniu powstało dzięki usilnym zabiegom znanego Mikołaja Wassilki, który pragnie też nadać temu gimnazyum wybitne piętno ruskości.

Aczkolwiek bez zaprzeczenia największy procent uczniów tego gimnazyum będą stanowić Rusini, to jednak powiat Kocmaniecki liczy bardzo wielu Polaków z inteligencyi, właścicieli dóbr, włościan i przemysłowców religii rzymsko-katolickiej, tak, że nauka religii rzym. katol. jest konieczną. Rozporządzenie to nie ma dalej racyi choćby dlatego, że gimnazyum założono zeszłego roku, uczniów jest bardzo mało, i dopiero w latach następnych, gdyby proc. rzym. katolików nie wzrastał, byłoby takie rozporządzenie nie tak rażącem.

Dla katolików rzym. obrządku, mieszkających na Bukowinie, jest to fakt nader upokarzający i wszystkich oczy zwrócone są obecnie ku metropolii lwowskiej, której czcigodny arcypasterz zapewne energiczne poczyni kroki w tej sprawie.

Zrozumiemy teraz jasno, dlaczego coraz częściej słyszymy groźby „Los von Rom“ i dążenia separatystyczne na polu kościelnem względem Galicyi.

RADOMIR.

Dział ekonomiczny.

= **Organizacya właścicieli gorzelń.** Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza w dniu 29 bm. w swojem biurze zebranie właścicieli gorzelń rolniczych Zachodniej Galicyi z następującego powodu: Producenci spirytusu w Czechach na Morawach i Ślązku organizują się obecnie w jeden związek, celem obrony swoich interesów. Jeżeli za ich przykładem nie pójdą bezzwłocznie galicyjscy właściciele gorzelń — to nietylko pozostaną nadal bezbronni wobec tych czynników, które obecnie wpływają na deprecyacyę spirytusu, ale nadto, rozbici, nie będą mogli oprzeć się jednolicie zorganizowanym związkom, które zwartą falangą zaciążą w pierwszym rzędzie na targu dalszym, a następnie na lokalnym galicyjskim, powodując daleko idącą zniżkę spirytusu najpierw ekskontyngentowego, potem zaś także kontyngentowego. Jedynym ratunkiem przed tem niebezpieczeństwem jest zorganizowanie się galicyjskich gorzelń w związek dostatecznie silny na to, żeby wraz z innemi organizacyami mógł skutecznie usunąć obecne niekorzystne wpływy obcych rolnictwu czynników. We własnym przeto, dobrze zrozumianym, a nie cierpiącym zwłoki interesie, zechcą P. T. właściciele gorzelń przybyć na to zebranie bądź osobiście, bądź wydelegować zastępców.

= **Fuzya banków.** Na konferencyi 18 b. m. przedstawicieli czerniowieckiego Wydziału kraj. i Zakładu kred. ziemskiego ułożono warunki zlania się Zakładu kred. ziem. z Buk. bankiem kraj. Bank kraj. obejmuje cały majątek czynny i bierny buk. Zakładu kredyt. ziemskiego, przyjmuje na swój etat cały personal urzędniczy tegoż Zakładu podług stanu z dnia 30 kwietnia b. r. i płaci za każdą akcyę Zakładu kred. ziem. (nominalnej wartości 400 k.) po 800 k. Czysty dochód z pierwszego półrocza wypłacony zostanie jako dywidenda akcyonaryuszom buk. Z. K. Z. — Układ potrzebuje zatwierdzenia Sejmu, którego zwołania spodziewają się w pierwszych dniach maja.

= **Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych,** założone przed 9 laty w Jaśle z bardzo skromnym kapitałem 100.000 kor. i nie całkowicie nawet wpłaconym, rozporządza obecnie, jak stwierdza sprawozdanie dyrekcyi, złożone 18 b. m. walnemu zgromadzeniu, 1,352.121 k. kapitału, inwestowanego w budowę zbiorników, rurociągów i innych urządzeń. W r. z. Tow. zwróciło główną uwagę na budowę rurociągów ropnych, wskutek czego pozostały trzy nowe rurociągi w spółce: 1) z Rogów do Krosna, 2) z Wielopola do Zagórza i 3) z Tustanowic do Borysławia. Sprawozdanie podnosi znaczenie chemicznej stacyi doświadczalnej, założonej w r. 1903 w Borysławiu. Uprzednio rafinerye znajdowały zawsze znaczny procent zanieczyszczenia, badanie każdej ekspedyowanej cysterny w r. z. wykazało około 1 prc. zanieczyszczenia, przez co producenci borysławscy zaoszczędzili około 400.000 k.

W ubiegłym roku towarzystwo przetłoczyło swoimi rurociągami 23.958 cystern ropy; czysty zysk towarzystwa wynosi 156.482 kor.; na amortyzacyę użyto 101.690 kor.

Rada nadzorcza w swojem sprawozdaniu podniosła bardzo pomyślny rozwój towarzystwa, które już zamortyzowało 33·3 prc. inwestowanego kapitału.

Z zysków uchwalono około 60.000 kor. przeznaczyć na dywidendę w wysokości 12 prc. od udziałów, 4.000 zaś kor. przeznaczono na różne cele humanitarne i 1000 koron na czytelnię dla robotników w Borysławiu. Do Rady nadzorczej na miejsce ustępującego p. Krügera wybrano dr. Steczkowskiego.

= **Produkcya ropy w Galicyi** przedstawia się w r. z. jak następuje:

Borysław	5,460.175	m. c.
Schodnica	726.273	„
Urycz	274.205	„
Mraźnica	49.150	„
Reszta kopalń wschod, Gal.	99.094	„
Potok	228.641	„
Rogi	475.310	„
Równe	24.547	„
Wielopole, Tarnawa	107.077	„
Krosno	482.284	„
Reszta kopalń zach. Galicyi	344.411	„
Razem	8,271.167	„

= **Eksport nafty.** Wszystkie pruskie koleje państwowe i inne większe koleje niemieckie zaopatrywać się będą w r. b. częściowo w naftę galicyjską. Ogółem koleje niemieckie zakupiły w r. b. 80.000 cetn. Niektóre pruskie instytucye rządowe zakupiły również naftę galicyjską. W styczniu r. b. wywieziono nafty rafinowanej z Austro-Węgier 90.428 cetnarów, czyli o 17.316 cetn. więcej niż w styczniu r. z. Przeszło połowę, bo 45.900 cetn. wywieziono do Niemiec.

= **Przemysł naftowy na Kaukazie.** Produkcya ropy na Kaukazie w roku 1904 wynosiła 614,700.000 pudów. podczas gdy w roku 1903 595,800.000 pudów. W przemyśle kaukazkim zatrudnionych było 147 firm, jednakowoż większa połowa produkcyi 314,100.000 pudów przypada na 8 największych firm, a mianowicie na firmy: 1) Braci Nobel, 2) Rothschyld, 3) Mantaszew, 4) Towarzystwo kaspijskie, 5) Zubatow, 6) Tow. Moskiewsko-Kaukazkie, 7) Szibajew & Co., 8) Rosyjskie Tow. naftowe. W r. bieżącym produkcya z powodu zaburzeń robotniczych znacznie się zmniejszyła. Od grudnia do połowy lutego wyniosła ona 96 mil. pudów, gdy w tym samym czasie r. z. dochodziła do 137 mil. Wobec tego i eksport zagranicę znacznie się zmniejszył. Gdy w r. z. nafta rosyjska przybywała do Anglii w większej, niż amerykańska, ilości, w ciągu pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego import rosyjski jest blizko dwa razy mniejszy od amerykańskiego. W Królestwie Polskiem taki się okazał brak nafty, że kupcy zwrócili się podobno do rządu z prośbą o czasowe zniesienie cła.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 27 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.40 do 8·60, pszenica na termina 8·20 do 8·40. Żyto gotowe 6·35 do 6·50, żyto na termina 6·20 do 6·40. Owies obroczny gotowy 7·20 do 7·60, Owies obroczny na terminy 7·10 do 7·40. Jęczmień pastewny 6·75 do 7·25, jęczmień browarniany 7·30 do 7·75. Rzepak 10·75 do 11·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch. pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·75 do 11. —. Wyka 10·60 do 11·50. Bobik 7·25 do 7·80. Hreczka 8·20 do 8·75. Kukurudza nowa 8·75 do 9·—, kukurudza stara 7·50 do 7·75. Chmiel nowy za 56 kilo 200·—do 210·00. chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 55·— do 85·—, koniczyna biała 40·— do 65, koniczyna szwedzka 65·— do 85·—. Tymotka 22 — do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 43·75 do 44·—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 31·50 do 31·75.

Wobec baissy na targach zagranicznych, ceny zboża obniżają się.

KRAM AKADEM. KOŁA Tow. Szkoły Ludowej

we Lwowie, na Chorążczyźnie pod l. 14.

Skład papieru, przyborów i książek szkolnych, środków naukowych, znaczków listowych, kart i telegramów T. S. L., pocztówek i t. d. poleca w szczególności: Zeszyty na zadania w wielkim wyborze, zeszyty rysunkowe, bloki, rysownice, linie, ołówki Majewskiego: zwykłe, atramentowe, kolorowe i pastelowe, farby i tusze Karmanskiego, cyrkle, pędzle, radyrki, węgiel do rysowania, papier rysunkowy, kalki różnego rodzaju, pióra Wasilewskiego z Warszawy, rączki, atrament, farby do pieczątek, kałamarze, papier listowy, bilety wizytowe, tutki, bibułki itp. Jako jedyna składnica przyborów kancelaryjnych dla Kół T. S. L., Gniazd sokolich i pokrewnych instytucyj; kram zwraca szczególniejszą uwagę na własne wyroby, papierowe i płócienne, ozdobione artystycznie orłem polskim i złoconą etykietą firmową, jako to: notesy, notatki szkolne, teki z bibułą na biurka, teki literackie, teczki do wkładania bloków na podręczne zapiski i t. d.

Ceny najniższe.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 marca b. r.

Hotel George a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. B. Stadnicka z Wielkiej wsi, br. B. Popper z Wygody, K. Różycki z Baltimore, G. Grogowska z Bojańca, R. Czaykowski z Korolówki, A. Nimhim ze Stanisławowa, Z. Rylska z Krakowa, R. Hahn z Wygody, J. Heller ze Stadisławowa, K. Bromirski z Faszczówki, B. Rozwadowski z Turówki, J. Podlewski z Czerniłowa, T. Ujejski z Chlewisk.

Hotel Imperial. Hr. Władysław Korytowski z Płotycza, hr. Franciszek Zamoyski z Uryczy, hr. Stanisła w Tarnowski z Chorzelowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, br. Maurycy Chłapowski z Krakowa, Stanisław Rulikowski z Królestwa Polskiego, Henryk Weychert z Królestwa Polskiego, Aleksander Zawadzki z Dąbek, Karolina Kicińska z Królestwa Polskiego, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Roman Żurakowski z Podola rosyjskiego, Ludwik Domski z Borysławia, Adam Trzecieski z Krosna, Maryan Niewiadomski z Borysławia, Bolesław Zaleski z Podola rosyjskiego, Bogdańska ze Starunia, dr. Henryk Halban z Wiednia, Wilhelm Blauuw z Wiednia, por. Młocki ze Złoczowa, Aleksander Fried z Kopyczyniec

⚔ **Nowy szpital fabryczny.** Towarzystwo akcyjne Kindlera w Pabjanicach pod Łodzią, zatrudniające w swoich fabrykach przeszło 2.000 robotników, zbudowało dla użytku pracowników swoich szpital.

Nowy szpital, zbudowany zgodnie z najświeższemi wymaganiami wiedzy lekarskiej, składa się z kilku oddziałów umieszczonych w pięknych i obszernych gmachach, oświetlonych elektrycznością i zaopatrzonych w ogrzewanie centralne. Wśród mnóstwa najróżnorodniejszych szczegółów nie zapomniano o bibliotece i czytelni.

Obsługa zakładu składać się będzie z doktora Witolda Eichlera, felczera, akuszerki, sanitaryuszów, gospodyni, trzech sług i stróża.

Koszty budowy i urządzenia wyniosły 60.000 rubli.

⚔ **Przesadne wieści.** W swoim czasie niektóre dzienniki podały wiadomość o gwałtownym rzekomo wybuchu strajku w Kozłówce, majątku hr. Konstantego Zamoyskiego. Do „Kuryera Poznańskiego“ pisano wówczas, że hr. K. Zamoyski zdołał ujść z życiem tylko dlatego, że wszystko zostawił na opatrzność Boską. „Czas“ otrzymał obecnie wiadomość, że istotny przebieg sprawy wygląda całkiem inaczej.

Strajkująca czeladź ordynacyi udała się najspokojniej do dworu w celu przedstawienia swych życzeń. Ponieważ hr. Konstanty Zamoyski był nieobecny z powodu nieprzewidzianego pobytu w Lublinie, deputacyę czeladzi przyjęła hr. Konstantowa Zamoyska, poczem przyszło do porozumienia.

⚔ **Liczba katolików w 6 guberniach** litewsko-białoruskich wynosi obecnie 3,312.384 osób. Gub. mińska, licząca 232.242 mieszkańców rz.-kat., ma zaledwie 50 kościołów, przeważnie bardzo zaniedbanych.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 27 marca 1905.

IJOLA

dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

OSOBY:

Rycerz Kuno, grabia i zamku pan	p. Kwiatkiewicz
Maruna, jego żona	p. Solska
Arno, snycerz	p. Adwentowicz
Wala, pisarz wędrowny	p. Solski
O. Hilgier, opat	p. Jaworski
O. Damazy, inkwizytor	p. Antoniewski
O. Anioł	p. Wysocki
Rycerz z orlemi skrzydłami	p. Hierowski
Klucznik	p. Chmieliński
Heno, jego syn, pazik	p. Brzozowski
Gerta, stara piastunka Maruny	p. Gostyńska

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum w pasażu Hermanów. Począwszy od d. 16 marca do 31 marca wspaniały program światowych sił atrakcyjnych. — Mlle Jeane d' Arry Atoile française, Barańska, polska subretka, Zespół Jaksons nadzwyczajni gimnastycy, Mo i Ree amerykańscy komicy, oraz pierwszorzędne atrakcye. 2876

OLYMPIA w Pasażu Mikolascha Najpiękniejszy

— — **Teatr rozmaitości we Lwowie** — —

Codziennie występ pierwszorzędnych atrakcyj. — Znakomita restauracya po cenach przystępnych. 2284

Skład i Wypożyczalnia

Fortepianów i Pianin

B. Połonieckiego, Lwów

(obok Księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej 2).

Sprzedaż na dogodnych warunkach. 2802

ROWERY 2751

SAMOCHODY

NAJLEPSZE i NAJTAŃSZE

STYRIA-PUCH & Co

PIELECKI **LWÓW** MAGAZYN BRONI

Towarz. kredytow. i oszczęd. w Rohatynie

zaprasza swych członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 2 kwietnia 1905 r. w sali towarzystwa o g. 11½ przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zamknięcie rachunków za r. 1904; 2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności; 3) rozdzielenie zysku; 4) wybór powtórny 6 członków Rady nadzorczej; 5) zmiana statutu. Jeżli na ten dzień potrzebna ilość członków nie zbierze się, odbędzie się w tym celu nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w tej samej sali dnia 4 kwietnia b. r. o godz. 4-ej popołudniu w obecności zgromadzonych członków. 2764

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład **Bronisławy Neufeldowny.**

Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, (róg ulicy Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach.

Nowość! **Nowość!**

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1·40 złr

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 17

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Sensacyjna nowość! *Sensacyjna nowość!*

Jerzy Brandes **ROSYA**

Cena 5 koron. 2417

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie.

NAJLEPSZE

NASIONA

rolne, warzywne i kwiatowe poleca

M. WOLIŃSKI

pl. Maryacki 3.

L. ów,

Bogato ilustrowane cenniki franco. 2573

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca:

Grabowski Tadeusz Dr. Anatol France, studyum literackie Kor. 3·—

Gruszecki Artur. Słomiany ogień, powieść współczesna. Kor. 3·50.

Hasła wczorajsze a jutrzejszy czyn. List otwarty do red. „Przeglądu Wszechpolskiego“, przesyła Zbigniew z Przedborza. Kor. 1·—

Herbaczewski A. J. Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej. Kor. 1·50.

Konopnicka Marya. Poezye w nowym układzie. VI Przekłady. Kor. 2·60, w oprawie Kor. 3·60.

Leśniak Fr. Ks. Moralna, czyli nauka obyczajności chrześcijańskiej dla młodzieży. Wydanie nowe Kor. 2·40.

Liliana. Płomienie, poezye. Kor. 2·40.

Technik, podręcznik opracowany według niemieckiego pierwowzoru, wydawanego przez stowarzyszenie „Hütte“. Tom I w opr. Kor. 13·—

Tetmajer-Przerwa Kazimierz. Poezye, serya III. Wydanie trzecie Kor. 2·60 w oprawie 3·60.

— **Poezye.** Serya V. Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·— 3009

— **Zatracenie,** romans. Kor. 4·—

Weyssenhoff Józef. Syn marnotrawny. Kor. 5·—

Wyspiański St. The Tragicall Historie of Hamlet, Prince of Denmarke by Wiliam Shakespeare. Według tekstu polskiego Józefa Paszkowskiego, świeżo przeczytana i przemyślana przez... Kor. 4·—

Zych Maurycy. Echa leśne, z chromotypią, Jacka Malczewskiego. Kor. 2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica pewnej rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału duńskiego przełożyła J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1·20

w ozdobnej oprawie K. 1·80 Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

WACŁAW GĄSIOROWSKI

Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej

Część I.

HURAGAN 3 tomy cena egzem. broszur. K. 6·—
cena egz. w ozd. opr. K. 7·80

Część II.

ROK 1809 2 tomy cena egzemplarza broszurowanego K. 4·—
cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5·20

Część III.

Szwoleżerowie Gwardyi pod prasą

nabywać można we wszystkich księgarniach 1380

lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19

UWAGA. Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie zniżonej K. 4. (w oprawie K. 5·80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3·60) za część drugą.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ zwyczajne Walne Zebranie ogłoszone na dzień 12-go marca 1905 r. dla braku kompletu do skutku nie przyszło, Zarząd Kasy chorych zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

na dzień 2 kwietnia 1905 r. o godz. 9-tej rano

z następującym porządkiem dziennym

1. Zagajenie;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3. Sprawozdanie z obrotu funduszów i rocznego bilansu;
4. Wybór delegatów z ramienia pracodawców;
5. Wybór członków sądu polubownego;
6. Wybór komisyi rewizyjnej;
7. Wnioski i interpelacye. 3002

Kraków, 21 marca 1905 r.

Kasa chorych dla współpracowników aptekarskich przy tow. farmaceutycznym „Unitas“ w Krakowie.

Mg. f. Wład. Miętus sekretarz. Mg. f. Hugo Muthsarn za prez sa.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

— Juliusz Słowacki. —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondenki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych tramach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Kto uczy angielskiego. Zgłoszenia post.-rest. „2. G. T.“ 3006

Nowożytne języki

Berlitz School

ul. 3 Maja 2

Lekcya na próbę bezpłatnie. 2683

Akademik poszukuje lekcyi na wsi. Post.-rest. „Metoda“ główna poczta. 2985

Poszukuje się panny, któraby udzielała lekcyi języka niemieckiego w zamian za naukę francuzkiego lub malarstwa. Łaskawe zgłoszenia ul. Kopernika 21. parter u p. Monticelli między godz. pół do 1 a 2. 2739

Panna z 7 klasy i 2 lata kursów handl. poszukuje posady do dzieci. H. S. 2737

OGRÓDEK i szkoła dla dzieci przyjmuje na naukę i zabawy przed i popołudniu. Przygotowuje do szkół średnich. Lokal obszerny, ogród do zabaw. **Ossolińskich 8, Bielska.** 2759

Bony do dwojga dzieci zaraz poszukuję. Sterzyński, Piekarska 43. 2767

Posady poszukiwane

Osoba z lepszego towarzystwa z ładnem pismem, znająca się na kuchni, w wieku średnim, poszukuje umieszczenia do towarzystwa, do wyręczenia Pani w gospodarstwie, może zaopiekować się dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje pod „Nadzieja“ poste-rest. Stanisławów. 2963

Asystent farmacyi, katolik, poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia A. J. Bełz. 3034

Posady prywatnej nauczycielki z muzyką i językiem francuskim poszukuje panna z dobrego domu. Zgłoszenia pod M. do Stowarzyszenia nauczycielek, Zielona l. 4. 3031

Buchalter z ukończoną szkołą handlową, kawaler, poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia pod adresem: Buchalter, Komarno post.-rest. 2932

Osoba, która kilka lat prowadziła kasę w jednej z tutejszych firm, poszukuje w tym zawodzie posady. Adres: „Marya 25“ Lwów poste-restante. 3070

Ogrodnik poszukuje posady. Wiadomość: W. Celiński, Dublany. 2936

Rolnik teoretyczno-praktyczny, młody, żonaty, zmieni posadę. „Agronom p.-rest. Husiatyn. 2746

Pomocnik techniczny i rysownik z ładnem pismem, praktyką dyetaryusza w starostwie, przyjmie posadę. Zgłoszenia M. W. do Admin. Słowa pol. 2747

Kandydat notaryalny z dwuletnią praktyką, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Mieczysław Wittemberski. Delatyn. 2736

Bezpłatnie dostarcza i poleca oficyalistów wszelkich P. T. obywatelom. Biuro konc. Europejskie ul. Batorego 30. 2757

Kucharka znająca się na gospodarstwie miejskiem poszukuje służby zaraz w miejscu ul. Brajerowska 10, drzwi 3 w podwórzu. 2766

Osoba w wieku średnim, szuka posady do gospodarstwa. Gotuje dobrze, z dobremi świadectwami ul. Dominikańska 7, I-sze drzwi na dole. 2786

Osoba w średnim wieku, inteligentna, muzykalna, miłej powierzchowności z dobrego domu poszukuje posady do zastępstwa pani domu. JWB. 15—57 post.-rest. Lwów. 2763

Posady zaofiarowane

Poszukuje się

zaraz ogrodnika do parku publicznego w Stryju, który będzie miał tam prawo utrzymywania restauracyi. Oferty z żądaniem płacy i z odpisami świadectw adresować do starostwa w Stryju. Oferty nie przyjęte zostaną bez odpowiedzi. 3019

Magazyn, L. Kokonowska, poszukuje panien uzdolnionych w krawieczyźnie, ul. Akademicka 8 II p. 2863

Poszukuje się koncypienta adwokackiego z prawem substytucyi w mieście obwodowem. Zgłoszenia „Koncypient“ biuro dzienników Piohna. 2898

Konkurs. Lwowski teatr mieszczański poszukuje artystów, artystek i rutynowanych amatorek. Warunki: wyjazd na prowincyę, stała gaża. Oferty pod „Teatr“ restante Lwów. 3041

Apteka w Przemyślanach poszukuje magistra farmacyi od 1 maja. 3073

Pisarz ekonomiczny, kawaler, z dłuższą praktyką i dobrymi świadectwami potrzebny; odpisy świadectw podawać do: „Zarząd dóbr Wierzbowce o. p. Horodenka. 3028

Zastępców przyjmę wszędzie na warunkach najkorzystniejszych. Przedmiot zupełnie nowy, pokup niebywały. Szczegóły każdemu bezpłatnie. Korespondencya polska. Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61. 2934

Poszukuje się panienki do spodnic i bluzek. Rynek II. 2760

Potrzebny buchalter z polskim i niemieckim językiem. Płaca 60 koron. Zgłoszenia: Kostrzewski, ul. Głęboka 19 2750

Inkasenta (izr.) z kaucyą 500 kor. poszukuję. Oferty pisemne „Inkasent“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. 2754

Panna izraelitka poszukiwana jako kasyerka do większego składu fabrycznego. Oferty pisemne pod B. C. biuro dzienników Buchsiaba. 2763

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

„Bee“ herbata Ceylońska, czekolady do gotowania i deserowe Kakao holenderskie 30 ct. ¼ funta., konserwy i suszone jarzynki, marmolady, kompoty, soki. 90 ct. już funt cukrów deserowych. 75 ct. funt herbatników wybornych. Ceny konkurencyjne. Prosze spróbować. JULIA JANUSZEWSKA, Lwów, Hetmańska 6. 2202

Znakomity wikt domowy li tylko dla zamożnych ul. Kraszewskiego l. 1, w pensyonacie Mignon. 2849

Sałatę, rzodkiewkę i inne jarzyny, oraz owoce poleca Dom ogrodniczy, Akademicka 14. 2256

Dwór Kozina p. Jezupol sprzedaje miód wytrawny flaszka 75 ct., dereniak 3 zł., wino tokajskie 05 letnie 15 zł. 3036

Sadzonki szparagów olbrzymich Argenteuil, Canover collosal, mleczne białe 3-letnie sadzonki 100 po kor. 2·60, jednoroczne kor. 1·75. Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany. 2673

Masło znacznie potaniało w Pasażu Mikolascha. 2769

56 ct. pół kila MASŁA dworskiego w handlu

3061 **Wład. Bażanta**

Lwów, ul. Halicka l. 3.

Kupno i sprzedaż

Zarząd dóbr Pačkowice poczta i stacya kolei Niżankowice ma na sprzedaż 150 cetnarów pszenicy jarej gółki regenerowanej po cenie 20 koron za cetnar. Próbki na żądanie. 2666

Kostyum wiosenny damski hardzo piękny, tanio okazyjnie do sprzedania. Akademicka 14, I. p. na prawo od 10—1 i od 3—4. 1873

Najznakomitsze są wprzód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginalne Victoria Maszyny do szycia.** Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 76

Doskonały do polowania wyżeł angielski do sprzedania, oraz siodło męskie A. Florczak w Zamarstynowie pod Lwowem. 3039

Nasienie o połowę ceny taniej jak u innych, 40 kg. grabu bez skrzydełek po 30 ct. za 1 kg., 300 kg. jesiona po 25 ct. za 1 kg. Antoni Wolny, Stanisławów (dworzec) 2555

Zarząd dóbr Hrehorów p. Żurów ma do sprzedania zaraz garnitur 4 konny młocarniany, składający się z lokomobili, młocarni, cyrkularki, bardzo mało używany. 2762

Do zamiany łabędź za samicę. Bliższa wiadomość zarząd browaru w Komborni p. Korczyna. 2761

Bieliznę

damską, męzką i na pościel, chusteczki i ręczniki, pończochy, skarpetki w wielkim wyborze najtaniej poleca

MAGAZYN 2922

J. DREXLERA i Synów

Lwów, pl. Kapitulny 2.

Cenniki na żądanie.

Fortepian Bösendoriera ucznia, krótki, czarny, prawie nowy, tanio sprzedam również pianino ul. Blacharska 2. 2715

Sprzedam 2 duże lustra ul. Ochronek 5 a, II. p. na prawo. 2756

M. NASS, Lwów, Szpitalna l. 28, poleca wielki wybór wszelkiego rodzaju pojazdów nowych, jakoteż przejeżdżonych, przyjmuje do zamiany, w komis, do sprzedania lub kupuje gotówką 2999

W Hali aukcyjnej jest do sprzedania cytra palisandrowa i koncertowa ze stolikiem. 2714

Księgarnia A. Staudacher i Spółka w Stanisławowie

poleca abiturycntom:

Rozwiązanie zadań zawartych w zbiorze prof. Kranza część I. Arytmetyka, cz. II. Geometrya, cena za komplet **4 korony.**

Ploetz-Szarłowski, Krótki rys dziejów powszechnych cena **3 kor. 20 hal.** 2948

Do wypraw!

Dywany perskie, kilimy i towary oryentalne poleca jedynie firma

Dr. NIEĆ i Ska

Lwów, pasaż Mikolascha.

Składy główne: Kraków. 2201

Urzędniczym rodzinom

polecam moją wzorową

Pracownię sukien damskich

Wykonuję toalety wszelkiego rodzaju szybko, starannie i elegancko po miernych cenach, z materyału u mnie wybranego. Z prowincyi wystarczy stanik na miarę.

Na życzenie dogodne warunki. ZOFIA WALENTA, ul. Karola Ludwika 29. 2930

Proszę żądać! gratis i franko mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 obrazami zegarków, towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 746 l. (Czechy).

Prawdziwy niklowy anker-remont. wraz z łańcuszkiem zł. 2·25, 3 sztuki zł. 6·50. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 2537

Lokomotywa

wązkotorowa do kolejki, fabrykat Krauss et Co., do sprzedania.

Szczegóły na żądanie.

Zgłoszenia sub „PAROWÓZ“ do Administracyi Słowa polskiego. 3076

Interesy handlowe

10.000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej. Dom komisowy „Merkury“ Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 2950

Dwupiętrowa kamienica, wolne lata, z powodu wyjazdu jest korzystnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Hoimana 6, I. p. 2707

Kupię domek, kamieniczkę, włożę 3000 koron, resztę wedle umowy. Wiadomość: A. poste-restante, Lwów. 2765

Folwark Malinówka koło Lwowa do sprzedania. Wiadomość: Stauter, Zielona 2. 3046

Dom piętrowy z ogrodem przy ul. Gosiewskiego jest na sprzedaż. Wiadomość: ul. Wagilewicza nr. 1, I. p. drzwi 5. 2967

Do wydzierżawienia majątek Torskie, 1500 morg. ornej ziemi w wysokiej kulturze, gorzelnia o 1300 hl. kontyngentu, wyjaśnień udziela (tylko reflektantom a nie pośrednikom) Zarząd dóbr Torskie, stacya kolei, telegraf i poczta w miejscu. 2994

Do sprzedania w Brzuchowicach bardzo piękna willa z komfortem urządzona, położona przy głównym trakcie. Chorążczyzna 5, Jakubowski. 1508

Agencya dóbr P. Aszkanazy założona w r. 1840 pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr. Obecnie ul. Akademicka 22. 2304

Cukiernia dobrze urządzona, rentująca się, tanio zaraz do sprzedania. Informacyi udzieli właściciel Chutkówski, Kołomyja. 3059

Kamieniczka jednopiętrowa w bardzo ładnem położeniu do sprzedania. Zgłoszenia post.-rest. M. B. S. 2598

Mieszkania i sklepy

Dwa frontowe pokoje

umeblowane z przedpokojem wraz z całem utrzymaniem także 1 pokój z przedpokojem od 1 kwietnia do wynajęcia

ul. Kraszewskiego 1, I. p. 3018

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, parter, Chorążczyzna 12, I. kwietnia do wynajęcia. 2804

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, II. piętro. Chorążczyzna 12, zaraz do wynajęcia. 2194

Pokój kawalerski frontowy z meblami lub bez mebli ul. Zimorowicza 20. 2740

4 duże słoneczne pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, spiżarką i łazienką, nowoczesnie urządzone wśród ogrodów, do wynajęcia przy ul. Andrzeja Gołąba l. 15. 2755

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie 7

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów ul. jagiellońska 2, I. p. 341

Kto szuka miejsca! Niechaj zażąda pocztówką pisma „Allgemeine Vakanzenliste“ Berlin 333, Neuchochstrasse. 2945

Wilgoć, grzyb i zimno w mieszkaniach usuwam bezpowrotnie moim patentowanym sposobem. Tam gdzie **próbowano bezskutecznie** znanych środków, wykonuję **za połowę ceny.** Liczne listy dziękczynne (od lat 10) do przejrzenia w biurze fabryki „Glazuryny“ Lwów, ul. Łyczakowska 22. 2813

Czy koniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. za pół kg.
Portoriko prima 65 „ „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „ „
„ perłówka 90 „ „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1·40 ct pół kg.
Moning familijna 1·60 „ „ „
Kaysow dobor. 1·80 „ „ „
Soochong wysm. 2·— „ „ „
„ najlep. 2·50 „ „ „
Kintuk arom. 3·— „ „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. 75

Szybko i tanio zapuszcza oraz froteruje podłogi Zakład Schayera **Kopernika 4.** 2706

Małżeństwo.

Poszukuję z powodu braku czasu i znajomości panny lub młodej wdowy w zamiarze ożenienia się, miłej powierzchowności, posiadającej posagu około 50.000 zł. Właściciel dóbr ziemskich w zachodniej Galicyi wartości około trzech kroć stotysięcy zł. Sprawa traktowana tylko na seryo z wykluczeniem pośrednictwa, za osobistem porozumieniem lub listownie pod adresem Z. M. K. poste-restante, Kraków. Za tajemnicę ręczę, o którą też proszę, na anoniny nie odpowiadam. 3056

Maturzysta przystojny lat 26, nawiązałby korespondencyę w celu matrymonialnym z panną, której rodzice lub krewni dopomogą mu do otrzymania posady przy pocztach, kolei, dyrekcyi skarbu, dyrekcyi lasowej, magistracie lub innej instytucyi. Dyskrecya rzeczą honoru, anonimy nie uwzględnione. M. M. poste-rest. Jarosław. 2973

ABONAMENT

na **Ubrania męskie**

poleca

MAREK

Lwów, ul. Sykstuska l. 29

10 koron miesięcznie:

Ubranie letnie, ubranie zimowe, ulster, palto, spodnie, kamizelka.

20 koron miesięcznie:

Ubranie letnie, ubranie zimowe, ubranie żakietowe, ubranie angielzowe, ulster, palto, spodnie, kamizelka. 2959

Osoba, która zabrała parasolik z tramwaju elektrycznego dnia 23 marca o w pół do 9 wiecz., zawierający cztery duże poszewki znaczone literami Z. P., raczy odesłać za nagrodą do dozorcy domu. Ul. Jozafata 12. 2748

Mężczyzna inteligentny, szlachcic, przemysłowiec poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonialnym. Posag i potrzeby konieczne. Fotografia pożądana. Dyskrecya pod słowem. Adres: S. K. poste-restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 2749

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha od ul. Kopernika i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 7711

Dwanaście ciągnień rocznie ma grupa, złożona z: **1 losu tureckiego 400 fr.; 1 losu włoskiego Czerw. Krzyża; 1 losu węg. Czerw. Krzyża.** Cena wszystkich 3 losów Kor. 288. 36 rat po osm kor. Najbliższe ciągnienie już 1 kwietnia. **Składający pierwszą ratę oraz 3 kor. na podatek i stemple mają prawo gry już przy najbliższem ciągnieniu.** Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

NA POST

Świeże ryby

morskie, rzeczne i stawowe co drugi dzień świeże transporta otrzymuje a szczególniejsze gatunki dostarczy w 4—5 dni po porzedniem zamówieniu. Równie poleca żabki, raki, omary, itp. różne ryby wędzone, marynowane i konserwowane w puszkach. Świeże kalafiory włoskie, suszone i konserwowane w puszkach, śliwki, morele, gruszki, jabłka, brzoskwinie i t. p. Suszone jarzynki konserwowane w puszkach, groszek, fasolka, Karczochy, Kardony, Pieczarki itp. poleca i rozsyła

HANDEL

Stan. Markiewicza

we Lwowie

Cenniki i broszurki odwrotną pocztą. 2354

Poemat dramatyczny

Jana Kasprowicza

pod tytułem:

UCZTA HERODYADY

przedstawiony niedawno na scenie teatru krakowskiego z ogromnym sukcesem

wyszedł w wytwornem wydaniu nakładem

Księgarni H. Altenberga

we Lwowie

i jest do nabycia po cenie k. 5, w opraw. 6 kor.

Cała prasa uznała najnowszy ten utwór wielkiego poety za dzieło **niepospolitej miary**, tchnące prawdziwą poezyą i wstrząsające siłą dramatyczną. 2816

XIĘGI

niektóre

z żydowskich pism Starego Zakonu

— wybrane —

przekładania

Jerzego Żuławskiego

Rysunki Wilhelma Wachtla. — Nakład księgarni

H. Altenberga we Lwowie

Cena egzemplarza k. 4, w ozdobn. oprawie 5·50.

Z głosów prasy:

....„Przekład poprostu niezrównany, dający wrażenie, jakby autor wczytał się w starą hebrajską literaturę i zaczął tworzyć, jak Goethe tworzył Ifigenię, Arno Holz „Daphnis“...

Treść: Widzenia Jecheskielowe. — Z Ksiąg Ijoba Cierpliwego. — Z kaznodziejskiej księgi Salomona. — Pieśń nad pieśniami. 2817

Poleca się

ślusarnia

Wład. Karwackiego

dla konstrukcyi artyst. mechanicznych, budowlanych, maszyn etc.

Lwów, ul. Gródecka nr. 69

przedtem Bajki 12. 2597

Specyalna fabryka

PIŁ

i

maszyn

do obrabiania drzewa

inżyniera

Albrechta Grunwalda

Wiedeń Holoubkau

Wszelkie maszyny dla fabryk mebli, parkietów, fortepianów, bilardów, pojazdów dla stolarzy, kołodziejów, tokarzy etc.

Piła Goliat

z patentowanym sterem Sinus. 2263

Wynik:

Zwiększenie produkcyi o około 50%, zmniejszenie zapotrzebowania siły o 35%, zmniejszenie strat w cięciu około 20%.

Przy każdej istniejącej pile da się zaprowadzić.

Zapytania:

Wiener Zentrale

IX., Schlagergasse 7.

Tel. 19518.

Główna wygrana fran- **600.000** ków

już 1 kwietnia 1905

tureckie losy

400-frankowe

6 ciągnień rocznie **6**

Najmniejsza wygrana fr. 240 w złocie. Wypłata wygranych, bez żadnych potrąceń. Oryginalne losy za gotówkę po kursie dziennym lub w 30 ratach miesięcznych po k. 5·75 za sztukę.

Każdy los podlega ciągnieniu.

Natychmiastowe wyłączne prawo wygrania po przesłaniu pierwszej raty. Kuryer losowań „Neuer Wiener Mercur“ darmo. Kantor wymiany **Otto Spitz.** Wiedeń I., Schottenring 26. Dla P. T. stowarzyszeń loteryjnych osobne warunki. 2882

57

Lokal frontowy przy ul. Karola Ludwika ku plac. Maryackiemu

zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia: N. L. 205 post. rest. główna poczta Lwów. 3045

Kaszel

chrypkę i wszelkie inne dolegliwości piersiowe w krótkim czasie usuwają: Syrop, Pastylki — i Ziółka

Dra Seeburgera.

Skład wysyłkowy **SZYMON HAY**, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 132

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Waffenrad

NA SEZON 1905 poleca ROWERY słynnej marki „**Waffenrad Steyr**“ na spłatę pod przystępnymi warunkami wyłączny zastępca dla Galicyi wschodniej 2952

M. KOHNES

Lwów, Gródecka 10, Tel. 829, skład maszyn, sikawek i kas. Pracownia ślusarsko-mechaniczna i szkoła jazdy.

Ruch wychodźców z Galicyi i Bukowiny

do AMERYKI przez TRYEST

Jazda przez **Tryest do Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone akcyjne austryackie Towarzystwo Żegługi Parowej w Tryeście

„Austro-Americana“

Jako jedyne Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia minister. z d. 30 kwietnia r. 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia agencyj i zastępstw, ustanowiło 2306

Główne zastępstwo dla Lwowa i Galicyi wschodn.

ulica NA BŁONIE l. 2.

oraz w Generalnych Agencyach w Krakowie, Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Pierwsza krajowa

Fabryka kas ogniotrwał.

i Zakład ślusarsko-artystyczny

Wojciecha Kosiby

we Lwowie

przy ul. Piekarskiej l. 32

wyrabia kasy żelazne ogniotrwałe wszelkich rozmiarów, jakoteż wykonywa wszelkie roboty ślusarsko-budowlane i artystyczne po cenach najdogodniejszych. Dostawca dla Biura Patronatu przy Wydziale krajowym we Lwowie. Wszelkie zamówienia wykonywa w jaknajkrótszym czasie. III

Cenniki gratis i franco.

Stara wyglądające twarze

nabierają młodzieńczo świeżego wyglądu, jeśli się do pielęgnowania ich cery używa słynnego w całym świecie, zupełnie nieszkodliwego, prawdziwie angielskiego Balassy „Mleka ogórkowego“. Niezrównany ten środek wypłycniający usuwa po kilku dniach z twarzy zmarszczki, fałdy, zaskórniki, piegi i plamy wątrobiane, nadaje im czarującą świeżą, delikatną i piękną cerę. Flaszka 2 k., do tego prawdziwe angielskie Mydło ogórkowe 1 k. puder 1·20 k. i Krem ogórkowy 2 koron. Do nabycia w każdej aptece. Rozsyłka pocztowa przez C. Balassy aptekę, Budapeszt-Erzsébetfalva. Baczność przed bezwartościowemi naśladownictwami. Skład główny: Zygm. Rucker, Lwów: P. Breyer, Przemyśl na Bramie 4., Reim i Sp. Kraków. 1718

Powietrze lasów iglastych w pokoju

otrzymuje się przez rozpylanie 125

Kadzidła Sosnowego

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 1·20 kor. — Rozpylacze od 60 hal. do 6 koron.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na płeć Kawałek 60 halerzy.

Jan Iknatowicz

Kraków: Sukiennice l. 20 **Przemyśl:** Mickiewicza l. 11. **Lwów:** Sklepy własne: ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11.

Darmo i opłatnie

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunków dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju **Hanns Konrad, Erzgebirg Musikwaren-Versandhaus in Brüx**

Nr. 747.1 (Czechy). Skrzypce szkolne po zł. 2·40, 2·75, 3 i 3·40, smyczki po 40, 50, 70 ct. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. Żadnego ryzyka. Zamiana dopuszczalna lub zwrot pieniędzy. 2588

Złożony 12-letnią ciężką chorobą! Zwraca się do serc kochających Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Powyższa prośba opartą jest na świadectwie choroby i nędzy stwierdzonem przez miejscowy urząd parafialny i Zwierzchność gminną w Ustrobnej. Łaskawe datki raczą osoby litościwe nadsyłać pod adresem: K. GAJEWSKA w Ustrobny, p. Krosno. 2914

HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę pisać do 165

Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek.

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

Wyrób krajowy

pod gwarancyą z papieru „vergé combustible“.

Wyrób krajowy

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.